Nr. 297

czwartek 29 grudnia 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „

20 groszy Cena numeru:

Adres Redakcji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Po świętach.

Kraków, 27 grudnia.

Dźwięki kolend przygłuszają jeszcze rozmowy i debaty przedwyborcze, które nie zdążyły dotąd nabrać tej intensywności i temperamentu, jaki się im z tytułu bliskości różnych terminów wyborczych z natury rzeczy należy. Jeżeli się jednak zważy, że do dnia 4 lutego w ręku komisarzy wyborczych muszą się już znajdować wszystkie listy kandydackie, należy przypuszczać, że zaraz po przezwyciężeniu zwyczajnych niestrawności poświątecznych, obywatele, przedewszystkiem zaś kierownicy partyj poczują w sobie powołanie do energicznej roboty politycznej, kandydaci zaś stwierdzą u siebie pierwsze objawy gorączki przedwybrczej.

Jakoż istotnie czas już ostateczny dla wyprowadzenia akcji wyborczej ze sfery teoretycznych rozważań na pole twardej roboty. Masa wyborcza przez ostatnie pięć lat stwardniała i plastyczną w ręku agitacji z pewnością nie będzie. Co raz wyraźniej rysuje się największe niebezpieczeństwo, jakie każdej kampanji wyborczej grozić może, mianowicie jej — **bezideowość.** — Obóz, popierający rząd, do tej pory nie wyruszył chociażby z zarysem autoryzowanego programu. Różne zaś grupy opozycyjne dużo wprawdzie i po cichu gadają, ale przyciśnięte do muru, także nie umieją powiedzieć, w imię jakich to haseł, jakich spraw i jakich dezyderatów publicznych pragną skupić dokoła siebie masę wyborczą.

Okres mętnych ale tem mocniej podniecających wyobrażeń o zbliżającym się raju dawno minął i to na długie lata. Wszystkie hasła użyte i zużyte i niby niepołknięte kąski leżą po rynsztokach wyplute w postaci mało pociągającej do ponownego brania ich w usta. A masa wyborcza, którą nie tyle może przewrotni ile naiwni przywódcy tyle razy zawiedli, nie okazuje skłonności do wierzenia komukolwick na słowo. Zresztą także i zapas tych słów jest już na wyczerpaniu. Potrzeba pilnie szukać, aby znaleźć jeszcze jakieś, zdolne dawać dźwięk czysty i metaliczny.

Nie ulega wątpliwości, że **ideologiczna sytuacja dla rozpoczynającej się kampanji wyborczej korzystną nie jest.** Dla wyniku samych wyborów stanowi to niebezpieczeństwo wielkie. Tem większe, że nie oceniane należycie przez tych wszystkich, którzy do tego byliby z różnych tytułów powołani.

Rozczarowanie, zniechęcenie i apatja masy wyborczej jest najgroźniejszą **dla demokracji i parlamentaryzmu.** — Ponieważ zaś na nich jedynie mocno i trwale może opierać się dobro i bezpieczeństwo państwa, przeto nie będzie przesady, gdy się powie, że w tym nastroju masy abywatelskiej tkwi także niebezpieczeństwo państwowe.

Zapewne pod sam koniec kampanji wyborczej wspólnym usiłowaniom wszystkich partyj i wszystkich interesowanych czynników uda się znaczną przynajmniej część tej masy obywatelskiej wyprowadzić ze stanu bezwładności, rozrzuszać ją i podniecić. Ale wtedy powstanie drugie niebezpieczeństwo, mianowicie, że masa ta przez tyle lat przez nikogo nie prowadzona lub co gorsza, źle prowadzona, nie zdąży ułożyć się w jakieś politycznie użyteczne grupy, lecz rzucać będzie głosami na oślep pod wpływem ostatnich przed dniem wyborczych odebranych wrażeń.

Głos ludu jest zawsze zagadkowym. Oblicze masy obywatelskiej ma zawsze dużo sfinksowości. Nie mniej jednak w krajach z większą kulturą polityczną, przedewszystkiem zaś z wyższą ciągłością zainteresowań politycznych sfinskowość ta nie jest tak wielką. W ciągu roku 1928 odbędą się wybory parlamentarne we Francji, Anglji i w Niemczech. I we wszystkich tych państwach już teraz układa się horoskopy dla tych wyborów, snuje przewidywania o ich wyniku i to nie z gwiazd ani z wiatru, ale **z analizy objawów życia publicznego,** które we wszystkich tych trzech wielkich państwach uzasadniają zgodne przewidywania, iż wybory dadzą mniej lub więcej znaczne przesunięcia na lewo.

Tymczasem u nas tej metody analitycznej objawów życia politycznego zastosować nie można z tego prostego powodu, że samych objawów nadających się do takiej analizy jest o wiele za mało. U nas ruszają się lub nawet czynią dokoła siebie wielki hałas już to koterje już to małe grupki, które w warunkach szerokiej demokracji są całkowicie bezsilne i niezdolne do samoistnego działania. Masa jednak, ta wielka bezimienna masa wyborcza okazuje powierzchnię martwą, której żaden wietrzyk nie marszczy.

Zadaniem najbliższem wszystkich kierowników rozpoczynającej się akcji wyborczej będzie też przedewszystkiem rozruszanie tej masy, uwrażliwienie jej na hasła polityczne, przedewszystkiem zaś wynalezienie w niej tych punktów wrażliwości, które muszą być dotknięte bodźcami politycznemi, aby to ogromne ciało zaczęło żyć.

Zadanie wielkie i pilne.

—0—

Z ruchu wyborczego.

Wraz ze zbliżającym się terminem wyborów ujawnia się wśród stronnictw i partyj politycznych **znaczniejsze ożywienie.**

I tak dnia 23 bm. odbyło się **w Dąbrowie** uroczyste **wręczenie senatorowi Bojce adresu** z podpisami gmin tamtejszego powiatu. Na adresie tym widnieje **przeszło 4.000 podpisów z 75 gmin.** Po powitaniach odpowiedział sen. Bojko w dłuższem przemówieniu i **wyjaśniał powody swego wystąpienia z Piasta,** oraz rozpoczęcia akcji, mającej na celu **zjednoczenie ruchu ludowego.** Przemówienie nagrodzone oklaskami zakończono okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i senatora Bojki.

Wedle ostatnich wiadomości **akcja sen. Bojki na terenie województwa kieleckiego zyskuje coraz więcej zwolenników.** Miejscowe **organizacje Piasta rozpadają się,** a na ich miejsce **powstają grupy Zjednoczenia Ludu.** Ruch ten szczególnie jest silny w powiatach stopnickim, kieleckim i opatowskim.

Ideologja marszałka Piłsudskiego znajduje bardzo żywy oddźwięk również wśród Kaszubów, gdzie nawet utworzył się „Komitet Kaszubski" dla prowadzenia akcji wyborczej. — Jak świadczą uchwalane rezolucje, Kaszubi przez usta przedstawicieli wypowiadają się **za szczerem poparciem rządu marsz. Piłsudskiego.**

Odbyte w niedzielę we Lwowie **obrady centralnego komitetu organizacji sjonistycznej** przyniosły **ostateczną klęskę na gruncie Małopolski koncepcji p. Gruenbauma,** zmierzające do wciągnięcia małopolskiej organizacji sjonistycznej **do bloku mniejszościowego.**

W sobotę odbył się **we Lwowie kongres chłopów ukraińskich,** zwołany przez „Ukraińskij Narodnyj Sojuz". W zjeździe wzięło udział **przeszło 500 delegatów,** a ponadto grupa włościan wołyńskich pod przewodnictwem znanego działacza p. **Goremyki.** Przewodniczący „U. N. S." **dr Daniłowicz podkreślił pełną lojalność włościan ukraińskich wobec państwa i obecnego rządu.** Po przemówieniach i dyskusji postanowiono pójść **do wyborów samodzielnie** i uchwalono wysłać do marszałka Piłsudskiego telegram hołdowniczy.

Wyjaśnienie.

Kraków. (*PAT*) Urząd wojewódzki komunikuje, że notatka zamieszczona w dzienniku krakowskim „Naprzód" i w „Słowie Tarnowskim", a dotycząca **rzekomych pertraktacyj starosty tarnowskiego z naczelnikiem gminy Wierzchosławice, Wincentym Witosem, jest oparła na zupełnie dowolnych domysłach.** W szczególności **władze nikogo nie upoważniały do układów, ani też nikt z osób urzędowych rozmów w tym kierunku nie prowadził, ani nie inspirował.**

Przyczyny rozłamu w Stronnictwie Chłopskiem.

Jak już donosiliśmy, na piątkowem posiedzeniu Zarządu Głównego **Stronnictwa Chłopskiego, wykluczono** z partji p. **Jana Stapińskiego** i zatwierdzono wykluczenie p. **Hipolita Śliwińskiego.**

Przyczyny tej decyzji należy szukać w rozdźwiękach bardzo zasadniczych natury politycznej. Oto bowiem pp. Stapiński i Śliwiński zdeklarowali się, jako zdecydowani zwolennicy wstąpienia do bloku rządowego i współdziałania z bardziej umiarkowanemi grupami politycznemi pod hasłem współpracy z rządem.

LOS ŻYCIA.

Przekład z niemieckiego przez M. M.

Popołudnie upłynęło mu szybko; przebył je w starem mieście Hellbrunn, gdzie przed dwudziestu cztery laty rozbijał się w młodości swojej w cieniu olbrzymich starych drzew.. A teraz siedział w pędzącym samochodzie, ciesząc się zawrotną szybkością, jazdą, w czasie której motor równo, a cicho pracował. A przed jego oczyma wznosiły się w oddali szczyty Hohensalzburg, odcinające się ostremi kształtami na jasnem tle zachodniego nieba. Ostatnie promienie gasnącego słońca zalewały morzem czerwieni i złota stare mury pobliskiej miastu twierdzy.

Nachylając się do szofera, trącił go lekko w ramię srebrną gałką swej laski i szepnął: „prędzej w górę". — Szofer skinął głowę w milczeniu, nie odwracając oczu od wijącej się przed nim szosy, podczas gdy Hubert von Birkstetten przechylił się w tył i wsparłszy się wygodnie o miękkie, skórzane poduszki, uniósł ku słońcu swą twarz, spaloną już słońcem południa, gdyż w Ameryce Południowej przebył ostatnich dwanaście lat swego życia

Z ogrodków położonych wzdłuż drogi, małe dzieciaki pokrzykiwały ku niemu wesoło, on zaś witał ich skinieniem ręki, wspominając dawno minione chwile, gdy sam jako dzieciak, stał w podobnym ogródku swojej babki i przytulony do zielonej, żelaznej kraty, patrzył z utęsknieniem na te szybko pędzące pojazdy, uważając za szczyt szczęścia, by sam mógł kiedyś jechać w podobnym! A dziś tak właśnie jechał inne dzieci spoglądały na niego zazdrośnie; marzenie lat dziecięcych było spełnione... Ale czy był dlatego szczęśliwym?

I nagle czoło jego zorały bruzdy i w głębokiem zamyśleniu jął patrzeć w dal.. Bogatym był, bardzo bogatym i w porównaniu z innym przeciętnym człowiekiem wielu mogłoby mu pozazdrościć, — ale był sam w życiu, całkiem sam. Rodziców stracił dzieckiem, a i babka, która go odtąd chowała, troszcząc się o jego majątek i naukę, zmarła w czasie wojny, gdy on był w Urugwaju, pomnażając swój majątek. Wczoraj stał nad samotną mogiłą tej białowłosej staruszki, która, dobrej wróżce podobna, wkroczyła była niegdyś w jego życie, by mu zastąpić i ojca i matkę i przyjaciela, a teraz i ją utracił. Innych krewnych prawie nie pamiętał, przyjaciół miał nielicznych, a i z nimi zwolna rozluźniły się stosunki. W ojczyźnie swojej nie miał nikogo, do któregoby chętnie powracał, prócz może...

Machnął ręką gwałtownie i energiczny, zacięty wyraz twarzy zaznaczył mocniej jeszcze dwa fałdy, ściągające mu usta... Lepiej o tem nie myśleć, zapomnieć... cieszyć się raczej cudownym widokiem okolicy, którą obecnie mijał.

Samochód zwolnił biegu, Hubert uniósł się nieco, patrząc z rozkoszą na skaliste góry, otaczające z wszystkich stron drogę.

Zatrzymał się u stóp windy, którą wjechał pod górę, poleciwszy przedtem szoferowi wrócić za godzinę, poczem wsparty o poręcz balustrady, wchłonął w siebie ten cudny widok roztaczającego się u stóp jego niemal starego miasta, z strzelającemi w górę wieżycami starych kościołów, ten niezapomniany widok ojczystego miasta, niezapomniany nawet wśród cudów przyrody południowego świata. O to trzy dni dopiero był w Salzburgu, a co wieczór godzinami całemi stał wsparty o tę poręcz...

Wreszcie oderwał się z miejsca przemocą i poszedł w górę do restauracji, gdzie stale miał dla siebie zarezerwowane miejsce, stąd mógł podziwiać zamek Hohensalzburg, oświetlony złocisto-szkarłatnym blaskiem zachodu.

Szybkim krokiem przeszedł salę, kierując się do swego stolika, poczem przerzuciwszy niedbale ramię na stojące obok krzesło, pogrążył się w romantycznej kontemplacji cudnego widoku. Dopiero brzęk talerzy ustawianych przez kelnera, zbudził go z zamyślenia, przyczem zwolna zaczął rozglądać się wokoło. Na sali pełno było cudzoziemców, opodal niego siedziała rodzina angielskich turystów, nieco dalej Niemcy z grubemi cygarami w ustach, parę Austrjaków i kilka osób innych narodowości.

Wzrok jego przesuwał się obojętnie po tych nieznanych twarzach, aż zatrzymał się wreszcie na smukłej postaci młodej osoby siedzącej przy pobliskim stoliku, bokiem do niego zwróconej. Twarzy jej nie mógł dojrzeć, widział tylko, iż podobnie, jak on przed chwilą, tak i ona wpatrzona była w cudowny widok roztaczający się przed nimi. — Coś w jej postawie, w ułożeniu głowy, w ruchu ramion pociągało go dziwnie ku niej... Czy może przypominała mu podświadomie Marieluis?

Wstrzasnął gniewnie głową, że też ciągle musiał dziś o niej myśleć! Z powrotem do ojczyzny i jej wspomnienie wróciło, żywotne równie jak dawniej; wspomnienie, z którem walczył niemal noc po nocy przez przeszło dziesięć lat... A ona tymczasem przebywa gdzieś w swoich dobrach, wraz ze swym mężem, tym grubym, niskim baronem Damazym...

— Wpadam w sentymentalizm — pomyślał w duchu Hubert i zmienił pozycję, by już nie patrzeć nawet w strony nieznajomej.

Ale po chwili znów spojrzał, raz i drugi i wreszcie zauważył, że poprosiła o rachunek

— Doskonale, że sobie pójdzie — pomyślał ale przytem niecierpliwie oczekiwał jej powstania. Wstała wreszcie, smukła i piękna. Jasne włosy widoczne były z pod małego kapelusza, zwróciła się po parasolkę i wzrok jej przesunął się po obecnych i na nim spoczął.. Skamieniała nagle — mechanicznym już tylko ruchem ręki szukała jeszcze parasolki — a i Hubert siedział bez ruchu przez chwilę kurczowo zaciskając ręce o krawędzie stołu.. Powstał nareszcie i wahającym krokiem zwolna podszedł do jej stolika, pytając ledwo dosłyszalnym szeptem:

— Czyż to możliwe.. Marieluis?

A ona wyciągnęła ku niemu rękę, którą do ust swych podniósł, i nieśmiała, zaróżowiona patrzyła w tę twarz od słońca bronzową. A on szeptał gorąco:

— Marieluis, Pani.. Tutaj — tutaj Panią spotykam... A teraz do domu Pani wraca?

Ona potrząsnęła z lekka głową:

— Nie, mam jeszcze trochę czasu i mogę z Panem zostać i chwilkę porozmawiać.

Uszczęśliwiony przesiadł się do jej stolika. Zapomniał o cudownym widoku, podziwianym przed chwilą, a oczyma chłonął tylko jej postać, ten obraz ukochany, który nosił w swej duszy od tak dawna, a w ciężkich chwilach samotności w tych dalekich krajach Południa, raz namiętnie zwalczał, to znów do siebie przywoływał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Natomiast pp. Dąbski i Bryl, posiadający większość w władzach stronnictwa wysuwają hasła skrajnie radykalne i są przeciw współdziałaniu na gruncie bloku rządowego, do którego zresztą przystęp byłby dla nich bardzo utrudniony, właśnie ze względu na ich politykę.

Z pp. Stapińskim i Śliwińskim solidaryzuje się — jak to już zapowiadaliśmy — kliku posłów i organizacje w całej Małopolsce zachodniej. Rozłam jest przeto bardzo poważny.

Rola Ligi Narodów

w zażegnywaniu zatargów międzynarodowych.

Świąteczny wywiad Brianda.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 grudnia. Minister spraw zagranicznych Francji p. Arystydes **Briand** ogłosił w „Matinie" obszerny **wywiad z okazji świąt o znaczeniu i roli Genewy w załatwieniu pokojowem ostatnich zatargów międzynarodowych.**

W wywiadzie tym stwierdził p. Briand co następuje:

„Mieliśmy właśnie niedawno do czynienia nietylko z niepokojącym stanem, czy też grożącem niebezpieczeństwem, **lecz z poważnym konfliktem, który mógł lada chwila wybuchnąć.** Pomiędzy **Polską a Litwą** mogło w każdej chwili dojść do tych incydentów, przy których **karabiny same strzelają.** Lekkomyślnem byłoby przypuszczenie, że tego rodzaju utarczki, gdy się rozpoczną, mogą być zlokalizowane i **ograniczyć się do obu powaśnionych preciwników.** Na wschodzie Europy, gdzie pewne granice nie są uznane przez państwa najbliżej zainteresowane, gdzie szereg małych krajów znajduje się pomiędzy potężnemi sąsiadami, częściowo w położeniu **bardzo dokuczliwem**, wojna przeniosłaby się, podobnie jak na Bałkanie i w innych częściach Europy, z kraju na kraj i **rozpętałaby w nieszczęśliwej Europie nowy pożar powszechny".**

W **słowach pełnych uznania** odzywa się następnie min. Briand **o roli**, jaką odegrali przy załatwieniu konfliktu na wschodzie Europy **marsz. Piłsudski,** p. **Stresemann** i **Litwinow.** Przy pokojowem załatwieniu tej sprawy współdziałał przedewszystkiem **wpływ atmosfery międzynarodowej,** której przypisać należy, iż na terenie genewskim przedstawiciele państw są bardziej świadomi, niż gdzieindziej **solidarności swych narodów** oraz zadowolenie, że **ogół państw zainteresowanych może wziąć udział w uregulowaniu podobnych sporów.**

Minister Briand kończy swój wywiad, najprawdopodobniej przeznaczony **nietylko dla obywatela francuskiego,** ale i dla społeczeństw innych **radosnym akordem,** że na rok przyszły — zdaniem jego — zrozumienie, iż **wojna niczem się nie daje okupić** wzrośnie i stanie się zjawiskiem powszechnem.

Prowizorjum handlowe między Polską a Sowietami.

Warszawa, 27 grudnia (AW). W kołach zbliżonych do rządu spodziewane jest w najbliższym czasie **podpisanie prowizorjum handlowego między Polską a Sowietami.** Prowizorjum to posłużyłoby **za podstawę** do mającego być zawartego później polsko-sowieckiego **traktatu handlowego.**

—0—

Przemówienie papieża.

(Telegram własny „N. Reformy").

Rzym, 27 grudnia. Papież w swem tegorocznem przemówieniu z okazji Bożego Narodzenia, omówił prześladowania religijne w Meksyku, podkreślając, iż jest rzeczą wprost niewiarogodną, że mimo okropnego teroru żaden rząd nie interwenjował w obronie katolików meksykańskich.

Również stosunki religijne we Francji napełniają papieża smutkiem. Niesłuszny jest zarzut, jakoby Stolica Apostolska kiedykolwiek kierowała się w swych działaniach motywami politycznemi. Nigdy żaden krok Stolicy Apostolskiej nie był podyktowany względami politycznemi.

Wkońcu papież wyraził ubolewanie, że tego rodzaju wersje znalazły posłuch również we Włoszech.

Budżet Francji na rok 1928.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 27 grudnia. W sam dzień Bożego Narodzenia o godz. 6 rano, uchwalony został nareszcie przez parlament **francuski budżet** państwa na rok 1928 Przed dojściem do skutku preliminarza budżetu, odbyło się 10 podróży pomiędzy parlamentem a senatem, **a dyskusja w obu izbach trwała nad nim 47 dni. Poincare** był obecny na wszystkich posiedzeniach budżetowych, broniąc budżetu przed uchwaleniem wydatków demagogicznych — Ustępstwa Poincare'go były niewielkie. Projekt budżetu opiewał na **42 500 miljonów w wydatkach, przyczem nadwyżka dochodów wynosiła 632 miljonów** — myślący o wyborach posłowie zdołali obniżyć tę nadwyżkę do 55 miljonów.

W trakcie całej debaty Poincare **ani jednem słowem nie wspomniał o ustawie stabilizacyjnej franka.** Socjaliści domagali się i domagają, aby rząd stabilizował walutę francuską jak najprędzej jeszcze przed wyborami, twierdząc, że Francja może to przeprowadzić o własnych siłach. Obawiają się oni, że rząd Poincare'go zechce stan obecny wyzyskać w czasie majowych wyborów, **wiążąc możliwość pomyślnej stabilizacji z utrzymaniem gabinetu jedności narodowej.** Obawy socjalistów są uzasadnione. Poincare wypowiada przekonanie, że stabilizacja przed wyborami byłaby płonną w razie zwycięstwa lewicy. Niema stabilizacji bez zaufania, **warunkiem zaś stabilizacji jest rząd jedności narodowej.** Dlatego Poincare przed wyborami nie będzie stabilizował. Takie zdanie słyszałem niejednokrotnie z ust najbliższych współpracowników Poincare'go.

Francuskie ferje parlamentarne

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 27 grudnia. Po długiem nocnem posiedzeniu, obydwie izby uchwaliły w niedzielę rano budżet na rok 1928. Natychmiast po uchwaleniu budżetu w obu izbach odczytany został dekret o zamknięciu sesji nadzwyczajnej. Ferje parlamentarne będą trwały do 10 stycznia 1928 r.

Joffe przepowiedział upadek bolszewizmu.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 27 grudnia. Wychodzący w Paryżu „Biuletyn Komunistyczny", organ opozycji partji komunistycznej, ogłasza **list zmarłego samobójczą śmiercią Joffego do Trockiego. W liście tym Joffe zawiadamia Trockiego, że zmuszony jest popełnić samobójstwo, ponieważ czynniki rządzące dziś w Rosji sowieckiej, posunęły się w swojem prześladowaniu opozycji do tego, eż Joffemu odmówiono przysłania pomocy lekarskiej i wydania środków leczniczyc hna koszt państwa.** Joffe oświadcza, że śmierć jego powinna się stać symbolem protestu przeciw istniejącym dziś w partji komunistycznej stosunkom, oraz przewiduje, że w niedługim czasie **nastąpi wielki kryzys w komuniźmie, zwrócony przeciw dzisiejszym władcom Rosji.**

Zgon Sazonowa.

Berlin, 27 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą w depeszach z Paryza, że wedle nadeszłych tam wiadomości **z Nicei, zmarł tam Sergjusz Dimitrjewicz Sazonow,** który w latach 1910—16 **był ministrem spraw zagranicznych Rosji carskiej.** Zmarły na udar serca Sazonow liczył lat 67.

Knowania autonomistów w Alzacji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 27 grudnia. Dzienniki donoszą, iż rewizje domowe, dokonane w różnych miejscowościach Alzacji, dostarczyły obfitego materjału. Wykryto **plan mobilizacyjny autonomistów,** którzy utrzymywali jedenaście sekcyj zbrojnych, każdą po 300 ludzi. Ponadto znaleziono dokumenty, wskazujące na to, że autonomiści działali w porozumieniu z różnemi osobistościami **na terenie niemieckim.**

Kongres partji socjalistycznej w Paryżu.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 27 grudnia. Dziś przed południem rozpoczął się w Paryżu nadzwyczajny **kongres partji socjalistycznej.** Kongret zatwierdzi dziś budżet partji. Po załatwieniu wewnętrznych kwestyj stronnictwa, kongres ma się zająć **taktyka i programem wobec nadchodzących wyborów.**

Dalsze aresztowania pod zarzutem szpiegostwa we Francji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 27 grudnia **Pod zarzutem szpiegostwa aresztowano w Wersalu pewnego drukarza i żołnierza artylerji.** Aresztowanie ich nastąpiło w związku ze śledztwem **w sprawie Lemaira i towarzyszy,** oskarżonych — jak wiadomo — o sprzedawanie tajnych dokumentów wojskowych.

—0—

Nacionaliści gdańscy za... Ligą Narodów

Gdańsk. (*PAT*) Powstał tu komitet złożony z przedstawicieli wszystkich niemieckich organizacyj politycznych W. Miasta z wyjątkiem komunistów. Komitet ten rozpoczął prace mające na celu **utworzenie w W. Mieście Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów.** Wydana przez komitet odezwa wzywa ludność W Miasta do jak najliczniejszego przystąpienia do tego towarzystwa, podkreślając wielkie korzyści płynące z tego faktu dla W. Miasta. Charakterystycznem jest, że do komitetu weszli nawet przedstawiciele **nacjonalistów niemieckich, którzy do niedawna jeszcze zwalczali Ligę Narodów.**

Senat uniwersytecki piętnuje udział studentów rumuńskich w rozruchach antyżydowskich.

Bukareszt. (*PAT.*) Senat uniwersytecki po rozpatrzeniu **sprawy rozruchów** w Oredea Mare, wydał następujący komunikat: **„Senat potępia i piętnuje akcję młodzieży profanacji świątyń,** dokonanych w Oredea Mare, Cluj i innych miejscowościach. Senat stwierdza, że **z ogólnej liczby 40.000 studentów, skompromitowała się tylko część nieznaczna, reszta zaś zajęta była przedewszystkiem nauką.** Senat oczekuje ogłoszenia wyroków i nadesłania kompletnych aktów, dotyczących rozruchów, aby **wyznaczyć wszystkie konieczne kary.** Studenci, którym dowiedziony będzie udział w grabieżach i profanacjach świątyń, **zostaną wykluczeni na zawsze z wyższych uczelni,** studenci, którzy stawiali opór władzom i brali udział w bijatykach zostaną wykluczeni z uczelni na jeden rok Wreszcie studenci aresztowani w pociągu bukareszteńskim w nocy z 8 na grudnia, za zakłócenie spokoju publicznego, zostaną wykluczeni z uczelni do końca bieżącego roku

Kronika telegraficzna.

Sukces polskiego uczonego w Paryżu.

Paryż, 27 grudnia (Pat-Radjo). W dniu wczorajszym **w akademji nauk moralnych i politycznych prof. Emil Bourgeois** wygłosił **referat na temat pracy prof. Marcelego Handelsmana o ideałach francuskich w Polsce.** Praca niedawno ukazała się w tłomaczeniu na język francuski. Wykład prof. Bourgeois, który trwał **daleko dłużej,** niż trwają zazwyczaj czytania referatów na temat dzieł poszczególnych uczonych wywołał **głębokie wrażenie** na słuchaczach, wśród których byli najwybitniejsi przedstawiciele sfer naukowych i literackich.

Tragiczna wigilja w Czechach.

(Telegram własny „N. Reformy").

Praga, 27 grudnia. W wigilję Bożego Narodzenia około północy powstał pożar w miejscowości Rostok, położonej 10 klm. na północ od Pragi. Pożar powstał w miejscowej restauracji na 2-giem piętrze. **Dach domu spalił się zupełnie, przyczem służąca, śpiąca na strychu poniosła śmierć wskutek zaduszenia dymem.** Kierownik straży pożarnej w czasie kierowania akcją ratunkową, doznał **udaru serca i zmarł na miejscu.**

Zamach bombami.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 27 grudnia. W Buenos Aires **wybuchły wczoraj dwie bomby** w filjach New York City Bank oraz National Bank of New York. **Kilka osób zostało zabitych, dużo jest ciężko rannych.** Istnieje przypuszczenie, że zamach dokonany został **przez komunistów,** jako odwet za wyrok śmierci, wykonany na Sacco i Vanzetti'm.

Masowy wybuch tanków naftowych.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 27 grudnia. W Tiensinie w poniedziałek **eksplodowały wszystkie tanki,** należące do Standard Oil Company. Wybuch powstał **od pożaru, wywołanego eksplozją w sąsiednim składzie amunicji.** Liczba ofiar jeszcze nie znana. Są wielkie straty materjalne.

Trzęsienie ziemi pod Rzymem.

Rzym. (*PAT*) Dziś odczuto tu **silne wstrząsy podziemne, których ognisko znajdowało się w odległości 30 km. od miasta.** Wstrząśnienia następujące jedno po drugim, trwały **4 minuty.** Prawdopodobnie **szereg budynków w okolicy uległ uszkodzeniu.**

—0—

Dalszy transport złota do Polski.

Gdańsk. (*PAT*) W sobotę rano przybył tu z N. Jorku parowiec „Polonia" **z przesyłką złota wartości 3 milj. dolarów, przeznaczoną dla Polski.** Transport ten został niezwłocznie pod kontrolą polskich funkcjonarjuszy wyładowany i odesłany koleją do Warszawy.

Dekadowy bilans Banku Polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 grudnia. **Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę grudnia** rb. wykazuje **wzrost zapasu gruszców i walut o 4.4 mil. zł.,** do łącznej sumy **1.181.8 mil. zł.** Waluty i dewizy **niezaliczone do pokrycia wzrosły.**

Zauważyć należy, że **do Gdańska przybył w sobotę** z Nowego Jorku **parowiec „Polonia" z przesyłką złota wartości 3 mil. dol.** Transport ten powinien nadejść w ciągu dnia dzisiejszego koleją do Warszawy.

Z międzynarod. rynków pieniężnych

Sytuacja na międzynarodowym rynku pieniężnym kształtuje się w ostatnich miesiącach dosyć ciekawie, zwłaszcza jeżeli chodzi o główne centra finansowe, któremi są St Zjednoczone, Anglja, oraz po części Niemcy przyczem wbrew pozorom hegemonji na rynkach pieniężnych przesuwa się raczej w stronę St. Zjednoczonych.

Od połowy listopada daje się zaobserwować stały wzrost kursu funta szterlinga, mimo, że zazwyczaj w tym okresie raczej kształtuje sie on zniżkowo, dzięki przypadającym terminom płatności za sprowadzane do Wielkiej Brytanję bawełnę i zboże.

W roku bieżącym przyczyn odmiennego kształtowania się kursu funta należy szukać w pierwszym rzędzie w fakcie, że **przywóz bawełny i pszenicy do W. Brytanji jest znacznie mniejszy,** niż w roku ubiegłym, powtóre w fakcie, że wielka obfitość gotówki w St. Zjednoczonych pozwalała kapitałom prywatnym finansować wywóz bawełny i pszenicy do W. Brytanji. Dotychczas w Anglji wystawiano weksle w walucie angielskiej za sprowadzane surowce i żywność. Obecnie dostawcy amerykańscy otrzymują weksle w dolarach, wystawiane w N. Jorku, co odsuwa oczywiście termin spłat i sprawia, że nie przypadają one na jeden krótki okres.

Wreszcie trzecią przyczyną słabszej nieco tendencji dolara wobec funta jest wielka podaż kredytów amerykańskich w Europie. — Oficjalne obliczenia wykazują, że poczynając od połowy lipca br. emisje obligacji na rynku amerykańskim znacznie się zwiększyły i przekroczyły emisje zeszłoroczne.

Równocześnie ze zwyżką dewizy angielskiej obniżone zostały frachty na złoto z N. Jorku do Londynu, a to 3 sh. za 100 ft. st. przy transportach nie mniejszych niż miljon dolarów, dzięki czemu opłacał się ostatnio przewóz złota z N. Jorku do Londynu. Wobec dość silnego popytu a równocześnie chwilowego braku transportów złota z Poł. Afryki, cena jego wzrosła na rynkach angielskich do 84 s. 11 1/4 D za uncję. **Najpoważniejszymi nabywcami złota w Londynie są obecnie Bank Polski i Indje.**

Szeroko przez prasę komentowany jest fakt pierwszego transportu złota ze Stanów do W. Brytanji od wiosny 1925, wartości miljona dolarów. Oczywiście transport ten jest bez znaczenia dla rynku amerykańskiego, mimo że **obrót złotem Stanów wykazuje przewyżkę wywozu nad przywozem już od września br.** i ogółem przewyżka ta w ciągu trzech ostatnich miesięcy dochodzi do łącznej sumy około 50 milj. dol. Najpoważniejsze wysyłki skierowano do Brazlyji, Kanady, a obecnie wycofano z obiegu znaczniejsze sumy dla Australji i na rachunek Polski.

Na rynkach angielskich płynność gotówkowa była zadowalająca, **stopa procentowa w obrotach prywatnych obniżyła się do 3 proc.,** a to pod wpływem wypłat 50 mil. ft. szt., które skarb brytyjski z dniem 1 grudnia wypłacił tytułem odsetek od 5-procentowych obligacyj War Loan. Ostatnio w bankowości angielskiej przejawiła się tendencja koncentracyjna. Najstarszy i największy z prowincjonalnych banków angielskich Bank of Liverpool and Martins dokonał w końcu listopada fuzji z Lancashire and Yorkshire Banca.

Niemieckie emisję zagranicę wyniosły w listopadzie zaledwie 87.7 mil. RM. K. wobec 526.1 mil. MK, w październiku. Ogółem w ciągu pierwszych 11 miesięcy br. Niemcy emitowały zagranicę obligacyj na sumę 1554 mil. RM. K. tj. nie wiele mniej niż w analogicznym okresie r. ub.

Dział giełdowy.

Kraków, 27 grudnia.

DLA AKCYJ TENDENCJA CHWIEJNA, DOLAR SŁABIEJ.

Dziś w obrotach prywatnych panowała na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania tendencja niepewna, przy zupełnym prawie braku obrotów Usposobienie wyczekujące na rozpoczęcie zebrania giełdy oficjalnej Obroty minimalne. Kursa kształtowały się następująco: Bank Polski 155—156. Małopolski 0 21, Toham 13 75—14.25, Pharma 1.35—1.40, Zieleniewski 21 20—21.50, Siersz górn. 13.5—13.75, Górka 104—110, Elektrownia 56—57.5, Piasecki 16, Jaworzno 22.25—22.60, Cegielski 48—49 5.

Na rynku walut tendencja słabsza dla gotówki dolarowej ze względu na zbliżające się ultimo i większą podaż. Dewizy bez zmian. W Krakowie dolar got. 8.87 3/4—8 88 1/4 czeki bank. 8.90 1/4—8 90 3/4, w Warszawie dol. 8 87 1/4—8.87 3/4, czeki 8.90—8 9045, w Lwowie dol. 8.87½—8.88, czeki 8 90 1/4—8.90 3/4, w Katowicach got. 8.87 3/4—8.88 1/4. czeki 8.90—8 90½. Na wszystkich giełdach nastrój nieco słabszy dla dolara got., przy drobnych różnicach rynkowych. Bank Polski bez zmiany.

—0—

Zurych, 27 grudnia. (PAT) Paryż 20.37 1 Londyn 25.26 3/4, Nowy Jork 5.17.40, Belg. 72.40, Włochy 27 32, Hiszpanja 86.70, Holandja 209 25, Berlin 123 70, Wiedeń 73.1[illegible] Sztokholm 139.80, Oslo 137.70, Kopenhaga 138.80. Sofja 3.74, Praga 15.32, Warszawa 58.05 Budapeszt 90.55, Białogród 9.12, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.68, Bukareszt 3.29 Helsingfors 13.04.

Zbiory na zamku w Dzikowie.

Nawiedzony straszliwym pożarem starożytny zamek w Dzikowie posiadał bezcenne zbiory, gromadzone skrzętnie od wieków przez rodzinę Tarnowskich.

Sama bibljoteka obejmowała około 30.000 tomów. W skład tej bibljoteki wchodziła część bibljoteki OO. Cystersów w Oliwie, księgozbiory po księdzu Hieronimie Juszyńskim, oraz po senatorze Walerjanie i biskupie wileńskim Hieronimie Stroynowskich, część bibljoteki OO. Jezuitów w Sandomierzu, część bibljoteki po królu Stefanie Batorym etc.

Wśród „białych kruków" znajdowały się: „statuty" Łaskiego z r. 1506 (pierwszy druk w języku polskim polskiej pieśni „Bogu Rodzica") na pergaminie, najrzadsze wydania Reja, Paprockiego, Orzechowskiego, „Turrecrematy Explanatio" — pierwszy druk krakowski z r. 1472 (wartości ponad 1.000 dolarów), pozatem zgórą 250 druków — unikatów, nieznanych w innych egzemplarzach słynnemu bibljografowi polskiemu Estreicherowi, oraz 80 dyplomów pergaminowych i 140 dokumentów oryginalnych.

Cenna galerja obrazów obejmowała dzieła słynnych mistrzów Odrodzenia: „Matka Bolesna" — Tycjana, „Madonna" — Guido Reniego, „Chrystus po Zmartwychwstaniu" — Rubensa, portret Marji Villiers — Van Dycka, „Wieśniak" — Tenniersa, „Pejzaż" Claude Lorraina etc., oraz z portretów rodzinnych portret hr. St. Tarnowskiego — Matejki.

Pozatem na zamku znajdował się bogaty zbiór szkiców i rysunków: Orłowskiego, Norblina, Płońskiego, Chodowieckiego, zbiór miniatur, duży zbiór starych pieczęci, rzeźby w marmurze, muzeum myśliwskie, całe garnitury i komplety mebli stylowych, zbiór porcelany chińskiej, oraz buława hetmańska Jana Amora Tarnowskiego i wiele innych zabytków.

Znaczna część tych bezcennych zbiorów padła pastwą pożaru.

—0—

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 22 grudnia.

(Z ruchu przedwyborczego. — Chrześcijańskie związki zawodowe a Stronnictwo Katolicko-Ludowe. — Za marszałkiem Piłsudskim i sen. Bojką. — W sprawie bezrobocia. — Kronika policyjna).

Ruch przedwyborczy zaczyna przybierać na tempie. Główne partje polityczne zaczynają pracować nie na żarty. W ciekawem położeniu znajdują się Chrześcijańskie Związki Zawodowe w Tarnowie, które na ostatnim zjeździe postanowiły pójść do wyborów razem ze Stronnictwem Katolicko-Ludowem w zamian za postawienie jednego związkowca na liście kandydatów. Nie podobało się to Chadecji krakowskiej, która pragnąc pozyskać głosy Chrz. Związków Zawodowych w Tarnowie, obiecała postawić na liście ich reprezentanta p. Porębę, jednakowoż pod warunkiem, że p. Poręba pójdzie do wyborów ręka w rękę z Witosem. P. Poręba powyższą propozycję kategorycznie odrzucił w myśl układu z K. L.

W Stronnictwie Katolicko-Ludowem czyni się wysiłki w kierunku stworzenia bloku na terenie tarnowskim, do którego mogliby przystąpić zwolennicy hr. Łubieńskiego, Stronnictwo K. L. i Chrz. Związki Zawodowe. Realizacja bloku jest muzyką przyszłości.

Chrz. Związki Zaw. w Tarnowie odbyły w dniach ostatnich posiedzenie, na którem zapadła uchwała połączenia się z S. K. L. pod warunkiem umieszczenia delegata Związków na trzeciem miejscu.

W Bobrownikach Małych odbyło się zgromadzenie, na którem omawiano zjednoczenie się włościan pod egidą sen. Bojki. Oświadczono się jednomyślnie za Zjednoczeniem Ludu Polskiego, wyłaniając równocześnie komitet organizacyjny. Uchwalono hołd dla marszałka Piłsudskiego i sen. Bojce, oraz podziękowanie temu ostatniemu za wystąpienie z „Piasta".

Sprawa bezrobotnych znowu doznała zaognienia, a to dla tego, że zakłady chorzowskie pod Tarnowem zwolniły z powodu pory zimowej koło 300 robotników. Robotnicy ci znaleźli się w ciężkiem położeniu. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie z powodu natury prawnej miał wątpliwości, czy robotnicy mają tytuł prawny do zasiłku, jakkolwiek płacili przez cały czas swoją należytość na fundusz bezrobocia i aczkolwiek pracowali w zakładach przez 20 tygodni. Wątpliwość ta została usuniętą przez Radę ministrów i na zasadzie odnośnej uchwały otrzymają wszyscy robotnicy przypadające im wynagrodzenia. Niemałą zasługę szybkiego załatwienia sprawy poniósł radca Krupiński.

Gorszą jest sprawa z robotnikami niekwalifikowanymi, tj. sezonowymi, którzy nie mają prawnego tytułu do wynagrodzenia, a z powodu małych płac i niezaoszczędzenia niczego na zimę znajdują się w skrajnej nędzy. I o tych powinien rząd bezwarunkowo pomyśleć. Dla ratowania tych ludzi, zwłaszcza wobec zbliżających się Świąt, magistrat z własnych funduszów przyznał im zaliczki. Zwolnionych a nie mających prawa do zasiłku jest bardzo wielu i magistrat przyszedł im z pomocą, dając im pracę przy czyszczeniu ulic przez 3 dni w tygodniu. Ze względu na ciężką zimę magistrat powinien poczynić energiczne starania, aby obiecany zasiłek w naturaljach (węgiel, mąka, cukier) nadszedł jak najwcześniej.

Policja tarnowska aresztowała za kradzieże Tadeusza Hanika z Tarnowa, Jakóba Dulę z Rzędzina, Piotra Podrębszeka, Annę Rygułę i Mieczysława Talara z Tarnowa. Są to przeważnie złodzieje węgla kolejowego.

—0—

Oświęcim, 25 grudnia.

Gwiazdka.

Staraniem Koła miejscowego Powstańców śląskich odbyła się na barakach dla dzieci szkolnych uchodźców ze Śląska Cieszyńskiego uroczystość gwiazdkowa, w której wzięli udział członkowie Komitetu i uchodźcy ze Śląska Cieszyńskiego.

Rzęsiście oświetlona zapłonęła tradycyjnie choinka, a do zebranej dziatwy przemówił serdecznie prezes Komitetu p. Mayzel, obdzielając podarkami 130 dzieci — wszystkie biednych uchodźców ze Śląska Cieszyńskiego. Po udatnem odśpiewaniu kolęd, uroczystość się zakończyła.

W godzinę później odbyła się staraniem komendanta garnizonu wojskowego p. majora Świdra analogiczna uroczystość gwiazdkowa dla żołnierzy tut. garnizonu, pochodzących przeważnie z kresów wschodnich. W uroczystości wzięła udział inteligencja miejscowa, która jak corocznie przybyła do koszar, by uczestniczyć w tem pięknem, rodzinnem święcie.

Gwiazdkę urządzono w kilku świetlicach, gdzie kolejno przemawiali serdecznie do zebranych żołnierzy ks. kanonik Skarbek, mjr. Świder, burmistrz Mayzel, prezes Koła miejscowego Polskich Legjonistów Orłowski, mjr. dr. Fall i kapitan Zbijewski, podkreślając ten żywy i serdeczny kontakt, jaki społeczeństwo polskie z naszym żołnierzem stale utrzymuje.

We wszystkich świetlicach dziękowali serdecznie żołnierze Komitetowi za pamięć, a w niejednem oku zabłysłą łza serdeczna na wspomnienie odalonych miejsc rodzinnych.

Spadek światowych cen zboża.

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, iż **widoki na zbiory w Argentynie,** na skrystalizowanie się których rolnicy całego świata oczekują rok rocznie z naprężeniem, jako na czynnik o konjunkturze światowej **nieomal decydujący,** zapowiadają się, jak się wyjaśniło ostatecznie w połowie grudnia, **świetnie.**

Zbiory tegoroczne **Stanów Zjednoczonych Am. Półn. i Kanady są rekordowe** i wyniosły w roku bieżącym w Stanach Zjednoczonych 235,000.000 kwintali wobec 225,000.000 kwintali w roku ubiegłym, w Kanadzie zaś 121,000.000 kwintali wobec 111,000.000 kwintali. Według przewidywań rzymskiego instytutu rolniczego **światowa nadwyżka eksportowa** wyniesie **w roku bieżącym około 260 mil. kwintali.**

Wobec zarysowującej się w sposób powyższy konjunktury, **należy liczyć się z bliskiem załamaniem się cen na rynku światowym.** Pierwszym zwiastunem nieuniknionego w warunkach powyższych procesu zniszczowego jest **załamanie się cen na giełdzie w Berlinie,** na której cena ta **spadła już poniżej ceny w Warszawie i wynosiła** dla pszenicy w tygodniu 11. XII do 11. XII. 27 r. tylko 48.77, gdy w Warszawie 51.27 (obniżyła się o 2 punkty w stosunku do tygodnia poprzedniego). W tych warunkach utrzymywanie się wysokiej ceny zboża na giełdach krajowych jest wprost niezrozumiałe i zdaje się tłumaczyć wyłącznie powstrzymywaniem się producentów rolnych od podaży zboża, to też rolnicy, którzy zbyt późno się w tem zorjentują, będą sami poszkodowani.

Marszałek Piłsudski w Krakowie.

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia Marszałek Piłsudski w przejeździe do Krynicy, dokąd udał się z najbliższą rodziną na odpoczynek, zatrzymał się na krótko w Krakowie. Marsz. Piłsudski przybył do Krakowa pociągiem pospiesznym o godz. 10-tej wieczorem, a mając jeszcze niemal godzinę czasu do odjazdu pociągu krynickiego, wyszedł z córeczką starszą, Wandzią, na zwyczajną przechadzkę po mieście. Ulicą Florjańską doszedł do Rynku, gdzie córeczce, po raz pierwszy oglądającej Kraków, pokazał kościół Marjacki i Sukiennice. Spokojny i zupełnie swobodny spacer Marszałka, jedynie w towarzystwie córki, po linji A-B nie trwał jednak długo. Wnet poszczególni przechodnie poznawać poczęli ukochanego „dziadka" i „Komendanta", którego postać tak dobrze znaną i drogą jest mieszkańcom Krakowa. W jednej chwili gromadzić się zaczęła publiczność, która wśród żywych objawów radości wznosiła gorące okrzyki na cześć niespodziewanego gościa. Marszałek Piłsudski, który może wolałby niepoznany, w ciszy, wespół z ukochaną córeczką, „podumać, potęsknić nad pomnikiem sławy" starego Krakowa, skręcił w ulicę św. Jana, skąd przez podsienia bramy Florjańskiej przeszedł na planty, a stąd na dworzec, skąd niebawem wraz z żoną i córkami odjechał do Krynicy. Wieść o tej krótkiej chwili marszałkowskich odwiedzin w Krakowie lotem błyskawicy rozeszła się po mieście, wywołując wszędzie żal, że nie zdążono Komendanta zobaczyć.

W Krynicy p. Marszałka, który udał się tam z rodziną, witał na dworcu szef departamentu zdrowia dr. Piestrzyński, dyr. inż. Nowotarski i reprez. klimatyki dr. Górski.

KRONIKA.

Kraków, 27 grudnia.

Wojewódzkie zakłady opiekuńcze.

W dniu 21 bm. Rada Ministrów uchwaliła na wniosek ministra pracy i opieki społecznej projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o **budowie i utrzymaniu wojewódzkich zakładów opiekuńczo-wychowawczych.** Projekt powyższego rozporządzenia przewiduje wyłączniu z władzami, dóbr państwowych, w szczenistra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z wałdzami, dóbr państwowych w szczególności dóbr przeznaczonych na cele reformy rolnej jako objektywów przeznaczonych pod budowę i rozszerzanie wojewódzkich zakładów opiekuńczo-wychowawczych. Do zakładów tych przyjmowane będą dzieci **do lat 14.** Pierwszeństwo przysługiwać będzie przedewszystkiem **sierotom po poległych** i zmarłych, których śmierć pozostaje w związku z przyczynami wykonywania ich służbowych obowiązków wobec państwa i związków komunalnych danego województwa oraz sierotom po osobach, które położyły szczególne zasługi w pracy państwowej, samorządowej i społecznej. Nadzór nad urządzaniem zakładów mieć będzie minister pracy i opieki społecznej.

Przykre zajście w kościele OO. Paulinów w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

W drugim dniu świąt wydarzyła się **w Warszawie niebywała historja. Do kościoła OO. Paulinów wszedł jakiś żyd** w czasie nabożeństwa i w momencie, kiedy **kościół był przepełniony, rozpoczął niszczyć jeden z bocznych ołtarzy.** Wywołało to **popłoch,** a następnie tłum rzucił się na żyda, i **napół żywego wyniósł na podwórzec kościelny. Tylko dzięki stanowisku księdza żyd nie został przez tłum zmasakrowany,** a wskutek nadejścia policji **uspokoiły się wzburzone umysły.**

Jak donosi prasa żydowska, żyd ów nazwiskiem **Dymand, ma być człowiekiem anormalnym.** Podczas rewizji znaleziono przy Dymandzie **dwa numery gazety „Radio".** W numerach tych znajdowały się **opisy pogromów żydowskich w Rumunji.** Pod wpływem tej lektury Dymand **postanowił się zemścić.** Namówiła go do tego rzekomo jakaś organizacja, do której należał. Na potwierdzenie tego, że mówi prawdę, **obłąkaniec podał 10 nazwisk i adresy członków organizacji.** Policja udała się pod wskazane adresy i stwierdziła, że **w domach tych nigdy nie mieszkali lokatorzy o podanych nazwiskach.** Dymand ubrany jest w ubranie hasydzkie, ma lat 45.

Na skutek wypadku — jak donosi „Nasz Przegląd" — **nie doszło do żadnych zajść na ulicach,** gdyż ludność chrześcijańska potraktowała czyn obłąkańca jako **odosobniony wypadek.**

Świąteczne orgje samochodowe w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

W ciągu dni świątecznych w Warszawie wydarzyło się **kilkanaście katastrof samochodowych. Dwie osoby zostały zabite, 16 rannych.** Kierowców samochodowych, **przeważnie pijanych,** władze policyjne oddawały **do aresztu.**

Ojcobójstwo pod wpływem alkoholu.

Z Warszawy donoszą:

W drugim dniu świąt Bożego Narodzenia popełniony został w Warszawie przy ul. Miszewskiej na Grochowei **potworny mord.** Otc **pod wpływem alkoholu niedorozwinięty** 24-letni **Stefan Wasiński zastrzelił dwoma wystrzałami rewolweru swego ojca,** przodownika policji. Działo się to w momencie, kiedy **do Wasińskiego przyszli goście.**

Gospodarz domu w zastępstwie ciężko chorej żony krzątał się koło urządzenia przyjęcia. W pewnym momencie spostrzegł, że **brakuje dwóch flaszek wódki.** Zobaczywszy błędny wzrok syna, siedzącego w kącie, domyślił się, że on to wypił wódkę. Zdenerwowany podbiegł do niego i **uderzył go w kark.** Kiedy Wasiński odwrócił się, **syn wydobył rewolwer i strzelił dwukrotnie do ojca, kładąc go trupem na miejscu.** Zabójcę odstawiono do komisarjatu policji. Zwłoki zabitego przewieziono do prosektorjum. W mieszkaniu obryzganem krwią pozostała złożona ciężką niemocą żona zabitego, a matka zabójcy.

—oSo—

POKŁOSIE ŚWIĄTECZNE. Stare przysłowie ludowe, które powiada że „gdy święta Barbara po lodzie to Boże Narodzenie po wodzie" w bieżącym roku spełniło się co do joty. Dzień wigilijny przyniósł nam kompletną odwilż. Również w pierwszy dzień świąt był wilgotny i z przerwami padał deszcz. Dzień św. Szczepana przyniósł nam zato słoneczną pogodę, a pod promieniami słońca topniały reszki całunu zimowego.

Święta naogół minęły wesoło, jednak spokojnie. We Wigilję o północy kościoły krakowskie zapełniły się szczelnie wiernymi, którzy wysłuchali Mszy Pasterskiej. Także przez oba dni świąt kościoły przepełnione były wiernymi. W Katedrze Wawelskiej sumę pontyfikalną celebrował w asystencji duchowieństwa ks. Metropolita Sapieha, po której udzielił wiernym błogosławieństwa papieskiego. Zarówno w kronikach policyjnych, jak i Pogotowia ratunkowego nie zanotowano nic szczególniejszego.

WIGILJA NA GŁ. STRAŻNICY WOJSKOWEJ. Staraniem garnizonowego Komitetu Opieki nad Żołnierzem w Krakowie odbył się w dniu 24 bm. tradycyjny opłatek na warcie głównej. Do stołu wigilijnego oprócz szeregowych, pełniących w dniu tym służbę zasiedli: p. Dudekowa jako prezesowa sekcji gospodarczej, pp. Potockie oraz p. inż. Król, p. Czernecki, ppłk. Schloegl, por. Birken, p. Zakrzówiecki z prezydjum Garnizonowego Kom. Op. nad Żołn. Po pięknem przemówieniu ks. kan. Maca oraz wiceprezesa inż. Króla odbyła się wieczerza wigilijna, po której szeregowi zostali obdarzeni podarkami. W podniosłym nastroju spędzone chwile zastąpiły szeregowym z dalekiej rubieży Rzeczypospolitej ich dom rodzinny w tym dniu uroczystym.

GWIAZDKA W ZAKŁADZIE DLA BEZDOMNYCH CHŁOPCÓW. W wigilję odbyła się w miejskich Zakładach Opiekuńczych dla bezdomnych chłopców i bezdomnych dziewcząt doroczna uro-

czystość wigilijna „Gwiazdka“. W uroczystości wziął udział imieniem zarządu miasta wicepr. Dr. Schneider. Po przemówieniu wicepr. miasta Dr. Schneidra odbyły się popisy wokalne i muzykalne wychowanków i wychowanek Zakładów, poczem nastąpiło rozdanie sierotom skromnych podarunków gwiazdkowych.

P. CHARLES DEVEY W KRAKOWIE. Onegdaj o godz. 10 wieczorem przybył do Krakowa amerykański doradca finansowy, p. Charles Devey, z żoną i dwoma synami i zamieszkał w hotelu Francuskim. Pobyt jego obliczony jest w Krakowie prawdopodobnie na dwa dni.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. W mieście naszem bawi na kilkudniowym urlopie świątecznym wiceminister skarbu, dr. Tadeusz Grodyński.

KONDOLENCJA PREZYDJUM MIASTA. Z powodu wielkiej klęski pożaru dzieł sztuki i kultury, jaka dotknęła rodzinę Tarnowskich, a z nią i całe społeczeństwo, wysłało prezydjum miasta Krakowa wyrazy współczucia hr. Zdzisławowi Tarnowskiemu, związanemu ściśle wielu węzłami z miastem Krakowem.

WOLNE POSADY. W szkołach średnich okręgu szkolnego krakowskiego jest do objęcia kilka posad kontraktowych nauczycieli, zwłaszcza do nauczania filologji klasycznej. Zgłoszenia pisemne i ustne przyjmuje kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego.

JESZCZE TYLKO KRÓTKI CZAS potrwa wystawa arcydzieł prof. L. Wyczółkowskiego, wystawy zbiorowe A. Neumanna i W. Stapińskiego, oraz wystawa bieżąca w Pałacu Sztuki. W pierwszych dniach stycznia dyrekcja otwiera nową, ciekawą wystawę, o której bliższe szczegóły podamy niebawem.

WYBORCZE KOMISJE OBWODOWE W KRAKOWIE. Na murach miasta rozlepiono afisze podpisane przez prezesa komisji wyborczej na miasto Kraków sędziego Podobińskiego, zawierające imienny wykaz przewodniczących i członków 70 komisyj obwodowych na miasto Kraków. W skład komisyj wchodzi prócz przewodniczącego i jego zastępcy 4 członków i 4 zastępców.

NOWOROCZNA ZBIÓRKA NA RZECZ POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Krak. pogotowie ratunkowe urządza 31 b. m. oraz w nocy z 31 na 1 stycznia 1928 swą doroczną zbiórkę sylwestrową po ulicach Krakowa, w kinach, restauracjach i wszystkich lokalach zabawowych. Ufamy, że zbiórka ta tak jak i ubiegłych lat, ze względu na swój cel, spotka się z jak najżyczliwszem poparciem publiczności. Zarazem pogotowie tą drogą apeluje do wszystkich akademików i akademiczek, którzyby chcieli wziąć udział w zbieraniu, o zgłoszenie się na stacji ratunkowej przed 31 b. m.

SAMODZIELNY URZĄD TELEGRAF. W KRAKOWIE. Z dniem 1 stycznia 1928 r. tworzy się samodzielny urząd telegraficzny w Krakowie. W związku z tem wyłącza się z pod kompetencji obecnego zarządu technicznego w Krakowie całą sieć telefoniczną i telegraficzną na terenie miasta Krakowa wraz z centralą międzymiastową i miejską, oraz cały dział telegraficzny urzędu pocztowo-telegraficznego Nr. 1 w Krakowie i przekazuje się nowemu urzędowi telegraficznemu. Urządzenia i przewody telegraficzne i telefoniczne, znajdujące się poza Krakowem, pozostają przy dotychczasowym zarządzie technicznym w Krakowie.

POŻARY. W dniu wigilijnym krakowska straż pożarna była kilkakrotnie alarmowana. I tak: o g. 8.54 rano w jednej z ubikacyj przy ul. Potockiego 18 na II p. zapaliła się ścianka drewniana od żelaznego piecyka. Straż ogień ugasiła. O g. 11.34 zawezwano straż na ul. Krowoderską 47, gdzie w mieszkaniu p. Teresy Geblowej zapaliły się papiery i drzewo, oraz szafa z garderobą. Pożar powstał od iskry z pieca. — O g. 11.51 zawezwano straż pożarną do Podgórza, gdzie w Rynku głównym, w sklepie firmy „Ziarno“, zapaliła się papierowa ścianka, od pozostawionej płonącej świeczki. Przed przybyciem pogotowia pożarnego, ogień ugaszono. — O g. 5 wiecz. zalarmowano straż na ul. Dietlowską 36, gdzie w mieszkaniu Ozjasza Zwiebla zapaliła się ścianka drewniana do wadliwie przeprowadzonego przewodu kominowego. Ogień przeniósł się na wiązania dachowe i na dach, zagrażając przerzuceniem się na sąsiednie dachy. Na miejscu pożaru jawił się wiceprezydent miasta Ostrowski, z komendantem P. P. na miasto Kraków, nadkomisarzem Stano. Wskutek przepalonych pewnych części sufitowych w kilku mieszkaniach, zarządzono delożowanie lokatorów. — Wreszcie o godz. 8.7 wieczór, zawezwano straż na ul. Kanoniczą 14, gdzie w domu Związku Akademickiego, a w mieszkaniu dla służących w oficynie na I p. zapaliła się kanapa i poduszka od iskry, która wypadła z pieca na śmiecie, złożone pod piecem. Straż ogień zlokalizowała.

CENY NA TARGOWICY MIEJSKIEJ. Od 17-go do 23-go bm. spędzono na targowicę miejską 1.640 sztuk zwierząt. Za kilogram bitej wagi nierogacizny płacono 2.40—3.10. Na konsumcję miejscową ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano 1.377 szt., na konsumcję zaś innych gmin kraju 34 sztuki. Podaż była mała, ceny wołów tuczonych pierwszej jakości cokolwiek wyższe, niżeli poprzedniego targu. Zresztą ceny pozostały niezmienione.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. Miejski urząd zdrowia w czasie od 18 do 24 b. m. zanotował 2 wypadki zachorowań na tyfus brzuszny, 1 na dyfterję, 4 na ospę wietrzną, 1 na różę, 13 na koklusz, 11 na szkarlatynę, 14 na ospę.

ZDERZENIE AUTA Z BRYCZKĄ. W niedzielę wieczorem w ul. Barskiej zdarzył się wypadek najechania samochodu na bryczkę, który tylko dzięki jakimś nazwyczajnym okolicznościom, nie przybrał większych rozmiarów. Oto auto, którego na razie numer jest nieznany, najechało w ul. Barskiej na bryczkę, na której znajdowało się 6 osób. Skutkiem najechania koń został na miejscu zabity, zaś siedzący w aucie koło szofera kpt. Mrowiec, który przyjechał do rodziny na święta z Torunia, lat około 30 liczący, został uderzony dyszlem w głowę, jednak tak szczęśliwie, że tylko odniósł kilka lżejszych ran, oraz doznał wybicia kilku zębów. Również i osoby siedzące na bryczce, prawie że wyszły bez szwanku. Lekko uszkodzony został Karol Zając, plutonowy wojsk polskich, lat 27 liczący, z Brodów, dwoje jego małoletnich synów, żona jego, ojciec i siostra. Ciężej rannego kpt. Mroweca, po opatrzeniu, przewiozło Pogotowie do szpitala wojskowego. Jak się dowiadujemy, kierowca samochodu, który — jak się okazało — był w stanie pijanym, został aresztowany.

NAPADNIĘTY PRZEZ NOŻOWCÓW. Na stację Pogotowia ratunkowego przewieziono Franciszka Wojtasika wyrobnika lat 27 liczącego, który został napadnięty w ul. Kalwaryjskiej przez nożowców. Lekarz dyżurny Pogotowia stwierdził u Wojtasika szereg ran kłótych na głowie i rękach.

POPARZENIE. Do szpitala na oddział chirurgiczny przewieziono Aleksandrę Korzeniowską, krawczynię, lat 30 liczącą, która doznała oparzenia drugiego stopnia klatki piersiowej i obu rąk.

Z DWÓCH DNI ŚWIĄT. W sobotę o godz. 11.50 wieczorem przewieziono na stację Pogotowia ratunkowego Franciszka Kurę z Krzesławic, lat 22 liczącego, który został pchnięty nożem podczas wigilji, doznając rany kłótej w okolicy prawej łopatki. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono ofiarę bestjalskich instynktów do szpitala na oddział chirurgiczny. — Następnie dnia 25 b. m. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Franciszkowi Dymkowi, stolarzowi, lat 22 liczącemu, który o godz. 5 po poł. został ugodzony nożem przez jakiegoś osobnika w pobliżu rogatki Wielickiej. — Tego samego dnia o godz. 9 wiecz. zaalarmował posterunek policyjny Pogotowie ratunkowe do Borku Fałęckiego, gdzie w fabryce sody „Solvay“ został niechcąco postrzelony przez jednego z robotników majster tejże fabryki, Alojzy Słup. Lekarz dyżurny Pogotowia stwierdził ranę postrzałową w okolicy lewego obojczyka. Po zaopatrzeniu, Słupa przewieziono do szpitala.

ZAPISKI POLICYJNE. Nieznani sprawcy włamali się na strych domu przy ul. Miodowej L. 32 i skradli na szkodę Mojżesza Katza bieliznę wartości 200 zł. Następnie złodzieje zakradli się do mieszkania Anny Wolowiec pryz ul. Grzegórzeckiej 19 i skradli garderobę, oraz 5 strucli. Wreszcie w dzień wigilijny skradziono Albinie Fuksowej zamieszkałej przy ul. Szewskiej 5, ze spiżarki 4 ryby, wartości 35 zł.

—0—

WIELKI REPREZENTACYJNY BAL W PAŁACU SZTUKI. Bal ten odbędzie się w styczniu. Komitet balowy odbędzie posiedzenie w najbliższych dniach i wtedy ogłoszone zostaną wszystkie punktky niezmiernie ciekawego programu tej wspaniałej zabawy.

BAL WOJSK TECHNICZNYCH. W dniu 7 stycznia 1928, o godz. 22-ej odbędzie się w salach Oficerskiego kasyna garnizonowego przy ul. Zyblikiewicza L. 1 „Bal Wojsk Technicznych“ Korpusów oficerskich 1 p. sam. kol., 5 p. sap., 5 sam. baonu łączn., oraz Budownictwa wojskowego O. K. V. Przygotowania w pełnym toku. Artystyczną dekoracją sal zajmuje się znana firma M. Pleszowski w Krakowie.

OFICERSKIE KASYNO GARNIZONOWE W KRAKOWIE urządza w dniu 31 bm. (sobota) we własnych salach przy ul. Zyblikiewicza L. 1 „Tradycyjnego Sylwestra“. Wieczór wypełni zabawa taneczna przy dźwiękach dwóch orkiestr 20 p. p. i 5 p. sap. produkcja art. dram. teatru im. Juljusza Słowackiego p. Zdzisława Karczewskiego, który wystąpi z własnym repertuarem, produkcja taneczna primabaleriny p. Goreckiej i baletmistrza p. Morawskiego, a nadto cały szereg niespodzianek.

—0—

ZMARLI. Ś. p. Stefan Górski, słuchacz Akademji Górniczej, przeżywszy lat 27 zmarł 25-go bm. w Krakowie. Ś. p. Stefan Górski, mimo młodego wieku okazywał wybitny talent kompozytorski, jak również celował niezwykłemi zdolnościami w dziedzinie matematyki. Pogrzeb odbędzie się dnia 28-go o godz. 10-tej rano z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

Z kraju.

PAN PREZYDENT RZPLITEJ spędził święta Bożego Narodzenia w Spale. Ze względu na ciężką żałobę, jaka okryła dom p. Prezydenta wskutek śmierci syna, p. Prezydent spędzał święta w gronie najbliższej rodziny. W czasie wigilji był p. Prezydent obecny w plutonie oddziału zamkowego, przebywającego w Spale i tu przełamał się opłatkiem z żołnierzami.

KTÓRE MIASTA W POLSCE SĄ NAJDROŻSZE. Jeżeli drożyznę artykułów żywności w Warszawie przyjmiemy za 100, to otrzymamy następujący obraz drożyzny miast polskich: Warszawa jest miastem najdroższem w Polsce (100), potem idą kolejno: Królewska Huta — 97.9, Borysław (97.9), Katowice (96.1), Bielsko (94.1), Łódź (93.4), Wilno (93.4), Nowy Sącz 93.3), Lwów (92.7), Poznań (92.), Bydgoszcz (914), Toruń (90.8), Kraków (90.6), Sosnowiec (90.4), Grudziądz (9.00). Powyższe miasta, które mają przeważnie charakter większych centrów przemysłowych lub handlowych, należą do najdroższych w Polsce. Wahania między drożyzną Warszawy a resztą tych miast wynoszą tylko 10 procent. Do miast średnio drogich z indeksem od 80—90, t. j., których drożyzna w stosunku do Warszawy jest o 20—10 proc. niższa, należy cała reszta większych miast w Małopolsce, w b. Królestwie, w Wielkopolsce. Naogół strefy najbardziej uprzemysłowione są równocześnie strefami największej drożyzny: zagłębia węglowe, zagłębia naftowe, centrum przemysłu rolnego. Natomiast kresy stanowią strefę najniższych kosztów żywności.

ZAGADKOWE MORDERSTWO NA ULICY W ŁODZI. Przy zbiegu ulic Marysińskiej i Roberta w Łodzi znaleziono przed świętami zwłoki nieznanego mężczyzny. W toku dochodzeń ustalono, iż zamordowany przed śmiercią stoczył zaciekłą walkę z napastującymi go osobnikami. Morderstwo dokonane zostało przypuszczalnie o godz. 7 rano za pomocą tępego narzędzia, którem zadano ofiarze uderzenie w głowę.

OJCOBÓJSTWO. W czasie jednej z częstych kłótni w rodzinie Kacprzaków w Łodzi 20-letni Kazimierz uderzył 68-letniego ojca okutym butem tak nieszczęśliwie w plecy, że staruszek wskutek pęknięcia kręgosłupa i przerwania mlecza pacierzowego, zmarł po przewiezieniu go do szpitala. Zbrodniarz aresztowano.

NAPAD WILKÓW NA PATROL K. O. P. Z Wilna donoszą: Ostatnio w okolicach pogranicza polsko-litewskiego pojawiły się wilki, niekiedy w wielkich stadach. Na odcinku Olkienik wielkie stado wilków napadło na patrol straży granicznej. Liczba wilków w lasach pogranicza polsko-litewskiego jest tak wielka, iż wszczęta ma być akcja wytępienia szkodników.

ARESZTOWANIE B. POSŁA SZAKUNA. Z Wilna donoszą: We czwartek władze bezpieczeństwa aresztowały tutaj b. posła socjalistycznej partji chłopskiej, Szakuna. Poseł Szakun osadzony został w więzieniu na Łukiszkach w związku ze zbliżającym się procesem Hromady, który — jak wiadomo — ma się odbyć w styczniu 1928 r.

(Kap) **ZIMOWY CENNIK PENSJONATOWY W ZAKOPANEM.** Dnia 23 b. m władze wydały następujący cennik zimowy dla pensjonatów i hoteli w Zakopanem: w pensjonatach I-szej kategorji utrzymanie 10 zł., pokój jednoosobowy 7.50 zł., dwuosobowy 9 zł., w pensjonatach drugiej kategorji utrzymanie 8.50 zł., pokój jednoosobowy 5.50, dwuosobowy 7.50, w pensjonatach trzeciej kategorji utrzymanie 7.50, pokój jednoosobowy 4.50, dwuosobowy 6.50, dziennie. Do cen tych wolno doliczać 5 proc. dla służby i za opał przy ogrzewaniu centralnem — 1.50, przy zwykłem 1.20. Ogółem więc pensjonat pierwszej kategorji kosztuje 20 zł., drugiej kategorji 16 zł. pensjonat trzeciej kategorji 10.80 zł. dziennie. W hotelach pierwszej kategorji kosztuje według cennika 9.90, drugiej kategorji 6.60, trzeciej kategorji 5.40 zl. za dobę. Do wszystkich cen tych zarówno w pensjonatach, jak i w hotelach dochodzi jeszcze za czas od 23 b. m. do 2 stycznia specjalny dodatek świąteczny w wysokości 20 procent. Najostateczniejszy zatem pensjonat w Zakopanem może w czasie świąt pobierać aż 16.50 zł. dziennie od osoby.

(Kap) **TYSIĄCE OSÓB PRZYJEŻDŻA DZIENNIE DO ZAKOPANEGO.** W dniach ostatnich frekwencja przyjezdnych do Zakopanego podniosła się do niebywałych granic. Ulice, większość pensjonatów i kawiarnie przepełnione. W przeddzień wilji zjechało do Zakopanego około 2000 osób. Wszystkie pociągi przyjeżdżające d Zakopanego, były przepełnione, mimo uruchomienia nadzwyczajnego pociągu świątecznego.

(Kap) **WIATR HALNY W TATRACH.** W dniu onegdajszym, po niezwykle silnych mrozach począł wiać w Tatrach wiatr halny. Wskutek tego w Zakopanem nagle nastąpiło silne ocieplenie. Temperatura w Zakopanem podniosła się do dwóch stopni poniżej zera. W Zakopanem odczuwa się już zbliżanie wiatru halnego i odwilży.

(Kap. **SEZON ZIMOWY W WOROCHCIE.** Tegoroczny sezon zimowy w Worochcie zapowiada się niepierwszorzędnie. Główną przeszkodą jest brak połączenia kolejowego. Połączenie to zostało przerwane jeszcze w czasie ostatniej powodzi w Małopolsce Wschodniej i będzie naprawione dopiero na wiosnę. Obecnie pociągi dojeżdżają tylko do Podleśne, a stamtąd 11 klm. do Worochty trzeba dojeżdżać sankami.

ZAMACH MORDERCZY KŁUSOWNIKA NA LEŚNICZEGO. Z Krosna donoszą, że przed świętami około godz. 8-mej wieczorem nieznany sprawca strzelił trzykrotnie z karabinu do mieszkania Jana Weiślaka, leśniczego w Myślowej. Wszystkie trzy strzały chybiły. Sprawca zbiegł bez śladu. Jak przypuszczają, jest nim jeden z kłusowników, których leśniczy tępił w bezwzględny sposób.

OBRABOWANIE KIEROWNICZKI SZKOŁY PRZEZ BANDYTÓW. Jak donoszą z Łańcuta przed świętami o godz. 9 wieczorem dwaj zamaskowani sprawcy, z których jeden był uzbrojony w strzelbę, a drugi w rewolwer, napadli na mieszkanie kierowniczki szkoły w Wysoikej, Antoniy Chmielowskiej. Sprawcy pod grozą użycia broni zrabowali 57 bl., kilka srebrnych rubli i srebrną papierośnicę, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

POŻAR ZNISZCZYŁ CAŁY DOM MIESZKALNY W SAMBORZE. Jak donoszą z Sambora, przed świętami wybuchł groźny pożar w realności em. porucznika W. P., Smolańskiego, przy ul. Kopernika, który w przeciągu 3 godzin zniszczył cały dom wraz z zabudowaniami. Szkoda, w wysokości 20.000 zł., przeważnie ubezpieczona. Przyczyną pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

DALSZE SZCZEGÓŁY AFERY CELNEJ WE LWOWIE. Badania w sprawie oszustw celnych popełnionych na dworcu głównym przy pomocy bandy oszustów, którzy potrafili uwikłać w swe sieci kilku słabej woli urzędników, zatoczyły już szerokie kręgi. Stwierdzono mianowicie, że szkody wyrządzone na rzecz skarbu państwa wynoszą już około 100.000 zł. Ostatnio wyszło na jaw, że współwłaściciel biura spedycyjnego „Polsped“, Wurzel, pozostający w areszcie śledczem, uwikłał piątego urzędnika, rewidenta celnego Fedasza, przy którego pomocy oszukał skarb państwa na 10.000 zł. Kierownictwo cła, w obawie, by Fedasz nie chwycił się rozpaczliwego kroku, jak kolega jego G., zawezwało policję i poleciło Fedasza zrewidować. I rzeczywiście znaleziono przy nim 7-strzałowy nabity rewolwer, który skonfiskowano. Fedasza, po przesłuchaniu, pozostawiono na wolnej stopie i nawet nie zawieszono go w urzędowaniu, gdyż zachodzi podejrzenie, że padł ofiarą matactw Wurzla.

PASIERB ZAMORDOWAŁ MACOCHĘ. Przed świętami zgłosił się w lwowskim komisarjacie policyjnym Józef Jung, pomocnik lakierniczy, zamieszkały w Sygniówce, z doniesieniem, iż macocha jego Anna Jungowa, wdowa po ślusarzu, licząca 33 lat, popełniła zamach samobójczy i w tym zamiarze rzuciła się do studni, gdzie znalazła śmierć.

Władze policyjne zarządziły wydobycie zwłok Jungowej ze studni, przyczem okazało się, że miała ona głowę, obwiniętą w chustkę a w ustach tkwiła głęboko wetknięta szmata, wobec czego powstało podejrzenie, że Jungowa została zamordowaną a następnie wrzuconą do studni.

Jako silnie podejrzany o popełnienie tego morderstwa, aresztowany został ów Jung, pasierb Jungowej, który doniósł policji o wypadku.

Ze świata.

Z POWODU PRZERWANIA LINJI TELEFONICZNEJ Z WIEDNIEM nie otrzymaliśmy kursów wiedeńskich.

PIERWSZY POLSKI KORESPONDENT W KOWNIE. Z Kowna donoszą, że przybył tam pierwszy korespondent polski.

„Berliner Tageblatt“ stwierdza, że ze strony litewskiej nie wydano dotychczas żadnych zarządzeń co do wydawania przepustek dla ruchu granicznego.

Towarzystwo Literackie im. Mickiewicza.

Oddział Krakowski Towarzystwa Literackiego im. Mickiewicza wznawia swą działalność. Na zebraniu organizacyjnem, które odbyło się 19 b. m. z udziałem prof. dra Gubrynowicza z Warszawy w skład Zarządu Oddziału weszli profesorowie Uniw. Jag.: Ignacy Chrzanowski, Józef Kallenbach, Stanisław Kot i Stanisław Windakiewicz, jako przewodniczący, oraz pp.: prof. Franciszek Bielak, dr Mieczysław Brahmer, prof. Jan Bystrzycki, dr Zofja Ciechanowska, jako sekretarka, dr Aleksander Łucki, prof. Stanisław Zathey.

Towarzystwo Literackie im. Mickiewicza, spoglądające z dumą na długoletnią tradycję i liczny zastęp swych członków, wśród których znajdował się i znajduje szereg najświetniejszych przedstawicieli nauki polskiej, wydaje od r. 1887 „Pamiętnik“, poświęcony historji i krytyce literatury, którego wysoki poziom naukowy znany jest oddawna fachowcom i szerszej kulturalnej publiczności. Po przebyciu bardzo trudnych dla siebie lat wojennych i powojennych „Pamiętnik literacki“ ukazał się już w r. zeszłym w postaci 2 podwójnych zeszytów, w r. 1928 zaś powróci do norm przedwojennych, wychodząc w regularnych odstępach czasu, jako kwartalnik. Nowa, sprężysta redakcja, stara się połączyć na łamach „Pamiętnika“ wszystkich najpoważniejszych uczonych historyków literatury, a dopuszczając do współpracy, w myśl tradycji „Pamiętnika“ i młodszych pracowników, dąży do ożywienia pisma. Członkowie Towarzystwa Literackiego otrzymują „Pamiętnik“ bezpłatnie. — Odział krakowski stawia sobie za cel przedewszystkiem współpracę z redakcją „Pamiętnika“, a dalej wytworzenie środowiska naukowych odczytów i dyskusyj, przyczem nie zamierza dążyć do gromadzenia licznych rzesz słuchaczy, lecz raczej ograniczać się do mniejszego zastępu osób, dających gwarancję utrzymania dyskusji na naukowym poziomie.

Jednem z najbliższych zamierzeń Oddziału jest urządzenie obchodu ku czci Aleksandra Brucknera; wybitni uczeni i prelegenci przyrzekli swój udział w obchodzie. Zarząd Oddziału spodziewa się, że każdy interesujący się postępem nauki, każdy profesor gimnazjalny, polonista, czy romanista, każdy przyszły pracownik na polu historji litratury polskiej czy obcej, poczyta za swój obowiązek należenie do Towarzystwa. Zgłaszać się na członków Towarzystwa Literackiego i nabywać „Pamiętnik Literacki“ można w Bibljotece Jagiellońskiej, ul. św. Anny 12, u sekretarki Oddziału dr Z. Ciechanowskiej (codziennie od godz. 9 do 13, nadto w poniedziałki i czwartki od godz. 16 do 20).

Gwiazdkowy numer „Światowida“

Gwiazdkowy numer „Światowida“ wyszedł w znacznie zwiększonej objętości i dzieli się **na dwie cześci:** zwykłą ilustrowaną kronikę tygodniową i osoby **dodatek świąteczny.**

W pierwszej części, obok ilustracji wydarzeń ściśle aktualnych, obfitej rubryki humoru, teatru, mód i rozrywek umysłowych, na pierwszy plan występują ilustracje odnoszące się do pamiętnych **wydarzeń 28 grudnia 1918 roku,** kiedy to **Wielkopolska** spontanicznym porywem swego patrjotyzmu i wrodzonej tężyzny, **zrzuciła jarzmo pruskie.**

Druga część przynosi przedewszystkiem całą serję obrazków, przedstawiających, jak wygląda dzisiaj **ziemia, na której przed wiekami urodził się Zbawiciel Świata;** szczególnie w serji tej zaciekawiają obrazki **z życia** ludności tamtejszej, do kilku ras należących. Wspomnieniom **„Świętej Nocy“ Betleemskiej** poświęcona jest tytułowa rycina, odtwarzająca jedno z najwspanialszych arcydzieł klasycznych, **obraz Correggia** z galerji drezdeńskiej. Arcymiłą w pogodnym wigilijnym nastroju jest scena **„Gwiazdki“ w Hollywood,** w tem znanem ognisku światowem sztuki filmowej.

Nie chcąc być jednostronnie poważnym, gwiazdkowy „Światowid“ wkracza i w sferę **lekkiej wytworności,** przedstawiając cały szereg reprodukcyj **portretów pięknych pań z pałacu Łazienkowskiego w Warszawie,** z których niejedna, dzięki swej urodzie i historycznemu nazwisku, tak ważną odegrała rolę na dworze „Króla Stasia“.

Wreszcie nie można pominąć stronicy, zatytułowanej: **„Jak i czem zyskali sławę“.** Są to portrety najsławniejszych dzisiejszych ludzi z rozmaitych dziedzin współczesnego życia od Forda aż do Zuzanny Lenglen, przyczem bardzo dowcipnie obok ich sylwetki podane jest zarazem to właśnie, czem sobie sławę zyskali, a więc np. przy Fordzie cały szereg jadących samochodów, przy Zuzannie Lenglen rakieta tennisowa, przy Wilsonie jego „14 punktów“ i t. d.

Śledztwo w sprawie p. Nowaczyńskiego już się toczy.

Z Warszawy donoszą:

Dochodzenie w sprawie niecnego napadu na p. Nowaczyńskiego jest prowadzone przez czynniki miarodajne niezwykle energicznie. Dotychczas zdołano ustalić następujące szczegóły zamachu:

Karolina Naziemba, lat 31, zam. przy ul. Rawskiej Nr. 1, m. 14, wracając w piątek, o godz. 5.30 popoł., widziała szybkomknącą taksówkę, skręcającą w stronę Glinianek, pod Garbarnię.

Naziemba podeszła do miejsca, gdzie stała taksówka. W tym momencie trzech mężczyzn wsiadło do taksówki.

Jeden z nich był w mundurze przodownika policji. Samochód odrazu ruszył z miejsca i z wielką szybkością pomknął w stronę miasta. Z powodu ciemności Naziemba nie zauważyła numeru taksówki. Tak samo nie uprzytomnia sobie, jak wyglądali ci mężczyźni. Przy wsiadaniu do samochodu ów rzekomy przodownik odezwał się do jednego ze swych „kompanów“: „Franek, prędzej!“.

Naziemba wzięła Nowaczyńskiego pod rękę i zaprowadziła go do fabryki „Peterko“. — Nowaczyński prosił o natychmiastowe zawiadomienie żony o wypadku.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 27 grudnia

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś we wtorek popołudniu „Betleem polskie" w odnowionej szacie dekoracyjnej i kostjumowej, wieczorem komedja Berr-Verneuill'a „Panna Flute".

REPERTUARY:

TEATR IM SŁOWACKIEGO:

Wtorek, 27 grudnia: popołudniu „Betleem polskie" (Ceny popołudniowe); wieczorem „Panna Flute".

Środa, 28 grudnia: „Volpone".

—o—

NAJWESELSZY SYLWESTER I NOWY ROK W TEATRZE „BAGATELA" I W TEATRZE STARYM. Wielka aktualna rewja, pełna szampańskiego humoru p. t. „Czy nie za wiele?" wykonaną będzie przez świetny zespół warszawski pod art. kier. Marjana Rentgena w Krakowie tylko cztery razy, a to w sobotę 31 hm. tj. w Sylwestra, o godzinie **9 wieczór w Starym Teatrze** i o godzinie **11.15** w nocy **w teatrze „Bagatela"** oraz w niedzielę 1 stycznia 1928 r. t. j. w Nowy Rok po cenach popularnych o godzinie 8 wieczór w Starym Teatrze, a o godzinie 11.15 w nocy w „Bagateli". — Doskonała rewja warszawska „Humor rządzi", która w zeszłym miesiącu ściągała do Starego Teatru tłumy publiczności, powtórzoną będzie tylko raz jeden, a to w niedzielę 1 stycznia o godzinie 4½ popołudniu w Starym Teatrze, po cenach zniżonych do połowy. Bilety na powyższe wieczory i popołudniówkę są do nabycia tylko w kasie Starego Teatru od godziny 9—1 i od 4—7 wieczór.

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Bardelys książę miłości".
Corso: III serja „Zatopiony skarb".
Nowości: „W sidłach życia" (Lya de Putti).
Promień: „Książę czarnych gór".
Sztuka: „Przez sport do kobiety".
Uciecha: „Miłostki", według dzieła Art. Schnitz[illegible] Ewelina Holt).
Wanda: „Eskapada młodej mężatki" i „Wśród [illegible]omieni".
Warszawa: „Śmiech przez łzy" (Norma Shaerer)

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę 28 grudnia.

Kraków. (566) G. 11.40—12: Transmisja komunikatu PAT'a; g. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncertu płyt gramofonowych: g. 14.40—15.20: Transmisja komunikatu PAT'a i gospodarczego; g. 16.40—17.05: Odczyt p. tyt.: „Robotnicy polscy w kopalniach i fabrykach francuskich" wygł. red. W. Wohnout; g. 17.05—17.20: Transmisja komunikatu PAT'a; g. 19.05—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego; g. 19.15—19.35: Rozmaitości; g. 19.35—20.00: „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Broniewski; g. 20—20.30: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, komunikaty; g. 20.30: Koncert poświęcony pieśni kompozytorów krakowskich. Wykonwcy: pp. Mila Ambrosowa (śpiew), Ludwika Jaworzyńska (śpiew), Irma Radowska (śpiew), Adam Mazurek (śpiew). Akompaniują kompozytorowie do swoich utworów; g. 22.30—22.45: Transmisja komunikatu PAT'a.

Katowice. (422) G. 16.20: Komunikat polskiego Zw. zrzesz. woj. śląskiego; g. 16.40 Skrzynka pocztowa. Korespondencję omówi dr. S. Steczkowski; g. 17.05: Komunikat dyrekcji kolei państwowych w Katowicach; g. 17.20: Transmisja z Warszawy. Odczyt z działu Hygjena i Medycyna; g. 17.45: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci i młodzieży; g. 18.55: Komunikaty; g. 19.15: Rozmaitości: g. 19.35: Odczyt z cyklu Tatry i taternictwo, Cz. II — wygł. inż. Janusz Chmielowski; g. 20.30: Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa; g. 22: Komunikaty; g. 22.30: Koncert z kawiarni „Atlantic".

Warszawa. (1111) G. 11.40—12: Komunikaty PAT'a; g. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; g. 14.40: Komunikaty PAT'a; g. 15—15.20: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy; g. 16—16.25: Odczyt p. t. „O kolendach staropolskich" (z cyklu odczytów org. przez min. W. R. i O. P.) — wygł. dr. Adolf Chybiński; g. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty; g. 16.40—17.05: „Skrzynka pocztowa" — korespondencje bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski; g. 17.05—17.20: Komunikaty PAT'a; g. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Ogródki działkowe i ich znaczenie dla miast" (Dział „Hygjena i medycyna") — wygł. p. [illegible] Zygmunt Rudolf; g. 17.45—18.15: Program dla dzieci i młodzieży. P. Wanda Tatarkiewicz omówi „Skrzynkę pocztową dla dzieci"; g. 18.15: Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. po ddyr. Józefa Ozimińskiego; g. 18.55—19.05: Komunikaty PAT'a: 19.05—19.15: Komunikat rolniczy: g. 19.15—19.35: Rozmaitości; g. 19.35—20: Odczyt p. t. „Okręgi hodowli koni w Polsce" (Dział „Rolnictwo") — wygł. p. inż. Jan Grabowski; g. 20—20.30: Lekcja języka angielskiego, p. [illegible] Gardner; g. 20.30: Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim: g. 22—22.05: Sygnał czasu i komunikat lotniczo meteorologiczny: g. 22.05—22.20: Komunikaty PAT'a; g. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram; g. 22.30—22.45: Komunikat PAT'a.

Poznań. (344.8) G. 12.45—14: Koncert popularny orkiestry wojskowej pod batutą Jarosława Vorela, solistka p. Gabryela Krygier Biernacka (sopran): g. 13: W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo-towarowej: g. 14: Notowania giełdy pieniężnej i komunikat PAT'a; g. 17—17.45: Audycja dla dzieci: g. 17.45—19: „Wesoła audycja" z udziałem znanego humorysty Henia Domańskiego i orkiestry: g. 19.10—19.35: 3-ma lekcja języka francuskiego, wykłada p. Omer [illegible]: g. 19.35—20: Odczyt p. t. „Nawozy zielone" [illegible] Kur[illegible]owicz: g. 20—20.20: Komunikaty gospodarcze g. 20.30—22: Koncert firmy „Philips", udział bierze zespół katedralny „R. P."; g. 22—22.20: Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny i PAT'a. Nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej 1929 r.: g. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Wilno. (435) G. 17.25—17.40: Kwadrans akademicki; g. 17.[illegible]—18.10: „Czasopisma polskie w roku 1927" — odczyt z dzieła „Kultura książki" wygłosi dyr. biblj. U. S. B. St. Rygiel; g. 18.10—19: Koncert popołudniowy orkiestry wileńskiej Polskiego Radja pod dyr. prof. A. Kontorowicza; g. 19.10—19.35: „Wilno w walkach o wolność" ostatni z trzech odczytów (Rok 1919 [illegible] 1920) — wygłosi p. Helena Romer; g. 20—20.25: Pogadank radjotechniczna; [illegible] 20.30—22: Transmisja z [illegible] Gazetka radiowa.

Kultura i sztuka.

NAGRODY NA WYSTAWIE Z. Z. P. A. P. Zarząd Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków nadsyła sprawozdanie błędów, które się wkradły w onegdajszym jego komunikacie o nagrodach na wystawie. — Winno być: 1) nagrodę prezesa Rady ministrów otrzymał Henryk Grombecki za krajobraz; 2) nagrodę m. Warszawy — Wacław Piotrowski za obraz p. t. „Łobuzy"; 3) nagrodę wydawnictwa „Ekspres Poranny" — Adam Rychtarski za pejzaż; 4) nagrodę Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno-Artystycznej Zygmunt Grabowski za obraz p. t. „Portret Komendanta"; 5) nagrodę wydawnictwa „Głos Prawdy" Wacław Wąsowicz za obraz „Bydgoszcz"; 6) nagrodę wydawnictwa „Robotnik" Antoni Janik za rzeźbę „Główka Warszawianki".

RENA PFIFER W OPERZE WARSZAWSKIEJ. Primadonna opery wiedeńskiej p. Rena Pfifer Lax została zaproszona przez dyrekcję opery warszawskiej na szereg gościnnych występów, z których pierwszy odbędzie się w dniu 11 stycznia w „Balu Maskowym" Verdi'ego.

IGO SYM. Pracujący w wiedeńskiej wytwórni filmowej Sascha polski artysta filmowy Igo Sym pozostaje w Wiedniu nadal do wiosny, poczem udaje się do Hollywood. Przedtem jednak zatrzyma się kilka tygodni w Berlinie, gdzie zawarł umowę i wystąpi w dwóch filmach.

WDOWA PO RYSZARDZIE WAGNERZE OBCHODZI 90 ROCZNICĘ URODZIN. Dzisiejszy „Acht-Uhr-Abendblatt" poświęca artykuł wdowie po muzyku Ryszardzie Wagnerze pani Cosima-Wagner, która w pierwszy dzień Bożego Narodzenia br. obchodziła 90-tą rocznicę swoich urodzin.

JÓZEFINY BACKER I MISTINGUET NIE WPUSZCZONO DO BUDAPESZTU. Jak donoszą pisma, zarząd gminy Budapesztu nie udzielił zezwolenia na gościnne występy w stolicy Węgier niezwykle popularnej w Paryżu tancerki egzotycznej Józefiny Backer oraz słynnej gwiazdy kabaretowej Mistinguet.

WIECZÓR KU CZCI CHOPINA W BUDAPESZCIE. Staraniem Towarzystwa Polsko-Węgierskiego odbył się w Budapeszcie wieczór ku czci Chopina. Wieczór rozpoczął się odczytem b. dyrektora królewskiej opery w Budapeszcie Aurela Kerne o życiu, twórczości i stanowisku Chopina w historji muzyki. — Prelegent podkreślił istotę twórczości chopinowskiej, która otwiera nową epokę w dziejach muzyki, wskazał przytem na węzły przyjaźni, łączące Chopina i Liszta, tych dwóch wielkich muzyków, z których każdy stworzył odrębny kierunek. Po odczycie odbył się koncert, na program którego złożyły się wyłącznie utwory Chopina w wykonaniu pianistki p. Loli Foelldesy, pani Marji Kaly, artystki opery Elzy Noszty, artysty opery Aleksandra Pusztay i innych.

Wieczór zakończył się bankietem, na którym wygłoszono liczne toasty. Jeden z mówców podkreślił w toaście, że Aurel Kern odczytem swoim przysłużył się wielce sprawie pogłębienia stosunków kulturalnych między Węgrami a Polską.

Dział gospodarczy

Od czego zależy rozwój Gdyni.

Uzyskawszy dostęp do morza Bałtyckiego i niezwykle ważny ze względów gospodarczych szlak handlowy, przystąpiliśmy do wielkiego dzieła **uniezależniania się od Gdańska,** obcego nam narodowościowo i nieżyczliwie względem nas nastrojonego, do stworzenia samodzielnej placówki — własnego portu. Szereg lat pracy zostało uwieńczonych pomyślnemi wynikami, gdyż **Gdynia jest dzisiaj już portem o dość poważnej pojemności i zdolności przepustowej,** a w przyszłości niewątpliwie zdolność ta wzrastać będzie. Tak więc przezwyciężone zostały trudności techniczne, których się niegdyś niezwykle obawiano, negując niejednokrotnie możliwość stworzenia w Gdyni portu większych rozmiarów.

Natomiast daleko jest jeszcze do tego, ażeby Gdynia, jako port handlowy, nie ustępowała Gdańskowi, a przedewszystkiem posiadała równorzędne z nim warunki rozwojowe. Warunki takie mogłyby powstać w Gdyni jedynie wówczas, gdyby posiadała ona takie połączenia komunikacyjne z resztą kraju, któreby były w stanie wyrównać brak naturalnych dróg wodnych, jakiemi rozporządza Gdańsk. Otóż **pod względem połączeń komunikacyjnych jest Gdynia niezwykle upośledzona.** Nie zapobiegła temu budowa linji kolejowej w Gdyni przez Kokoszki do Kartuz, włączająca port gdyński do sieci kolei polskich, z pominięciem Gdańska, gdyż linja ta ekonomicznie jest niemal bez znaczenia. Dla przewozu znaczniejszych partyj towarów, ze względu na drugorzędny typ budowy oraz połączenia jej przez Kartuzy z kompleksem łamanych połączeń. Równocześnie trzeba zdać sobie sprawę, że **Gdynia leży o kilkanaście kilometrów dalej od głównych centrów Polski niż Gdańsk,** tak, że z powyższych przyczyn, **jej zdolność konkurencyjna wobec Gdańska jest minimalna,** a obecnie jej ruch wywozowy ogranicza się niemal wyłącznie do wywozu węgla i to jedynie dzięki istnieniu wyjątkowej taryfy dla wywozu węgla przez Gdynię.

Jedyną radą na to jest **wybudowanie magistralnej linji kolejowej Śląsk—Gdynia,** która conajmniej wyrówna odległości pomiędzy Gdańskiem i Gdynią, a resztą kraju. O potrzebie budowy takiej linji świadczy chociażby ten fakt, że w pierwszem półroczu b. r., przywóz przez Gdynię wynosił 137 ton, wywóz zaś 323.345, w tem 99.8 proc. węgla. Z danych tych wynika niezwykła **dysproporcja pomiędzy wywozem a przywozem,** oraz niemal 100-proc. udział węgla w wywozie przez Gdynię. Jasnem jest przeto, że **siła atrakcyjna naturalna Gdyni, jako portu, jest minimalna. frachty okrętowe muszą być znacznie droższe** wobec tego, że okręty przybywają po ładunek do Gdyni zazwyczaj próżne, licząc sobie w stawce frachtowej nietylko faktyczny przebieg z towarem, lecz także do celowy, t. zn. do Gdyni. Upośledzenie komunikacyjne skompensowane przy eksporcie węgla taryfą wyjątkową i przeciążeniem Gdańska, odbija się niezwykle ujemnie tak na imporcie, jak na charakterze eksportu. Równocześnie wskazanem byłoby obok budowy magistralnej Śląsk-Gdynia jak najszybsze **zrealizowanie budowy linji, wiodącej przez Ostrołękę na Kresy Wschodnie.** To dopiero dałoby Gdyni naturalny obszar ciążenia gospodarczego, którego obecnie jest pozbawione.

Tymczasem czynniki decydujące, nie doceniają zdaje się w całej pełni olbrzymiego znaczenia, jakie Gdynia, jako port polski, odegrać może i odegrać winna, w polskiej polityce morskiej. Dowodem tego jest, że podobno budująca się obecnie **linja magistralna Bydgoszcz—Gdynia, która ma przejąć ciężar ruchu towarowego, jest budowana jednotorowo.** Pozatem wielka powolność i opieszałość w realizacji zatwierdzonych już projektów budowy linij kolejowych na Pomorzu również nie świadczy dodatnio o zrozumieniu znaczenia połączeń kolejowych bezpośrednich Gdyni z krajem. Tymczasem, jeżeli nie mają ulec zmarnowaniu miljony, wydane na rozbudowę portu gdyńskiego, jeżeli niema on zejść wkrótce do roli Kopciuszka, którego będziemy musieli ratować na koszt skarbu państwa tlenem i kamforą, to **należy bezzwłocznie przystąpić do wyasygnowania odpowiednich sum** i rozpocząć energiczną i szybką budowę koniecznych połączeń kolejowych, a wydatki te niewątpliwie w przyszłości sowicie się opłacą.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

WPŁYWY Z DANIN PUBLICZNYCH I MONOPOLÓW za II dekadę grudnia br. wyniosły ogółem 67 milj. zł., tj. o 13 milj. zł. więcej, niż za tenże okres r. ub. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 46 milj. zł. wobec 35 milj. zł., wpływy zaś z monopolów 22 milj. zł. wobec 19 milj. zł. za tenże okres r. ub. Daniny publiczne dały przeto za II dekadę grudnia br. o 10 miljonów złotych, monopole zaś o 3 milj. zł. więcej, niż za tenże okres roku ub.

NOWA USTAWA O UMOWACH UBEZPIECZENIOWYCH. Po ukazaniu się nowej ustawy o kontroli ubezpieczeń, celem uregulowania całkowitej sytuacji prawnej w tej dziedzinie brak będzie przepisów o umowie ubezpieczeniowej, któreby normowały stosunek ubezpieczonego do towarzystwa asekuracyjnego. Dotychczas np. brak jest podstawy prawnej do zawierania długoterminowych ubezpieczeń od ognia, gdyż według przepisów — polisy takie mogą być robione z terminem jednorocznym. Po roku zwykle zaczynają się nowe historje z ajentami, prowizjami itd.

Nowe przepisy, które wkrótce zostaną wydane, zezwolą na zawieranie takich umów do 10 lat.

Unormowana też zostanie kwestja płacenia składek i ustalony zostanie system skrócenia terminu płacenia względnie zarachowania wpłaconych składek ubezpieczeniowych według odpowiedniego punktu taryfy.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA POPIERANA PRZEZ LEWIATANA. Na ostatniem posiedzeniu rady centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów omawiano sprawę powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu w 1929 r., zebrani wysłuchali obszernego sprawozdania dyrektora naczelnego tej wystawy, p. wojewody Wachowiaka o stanie prac administra-
nansowej wystawy.
cyjnych, dalszych zamierzeniach i stronie fi-

W wyczerpującej dyskusji rada centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów jeszcze raz potwierdziła swą dawną opinję, stwierdzającą, iż powszechna wystawa krajowa pod względem gospodarczym będzie skutecznym środkiem propagandy i zaprzeczeniem złośliwie szerzonym poglądom o niekorzystnym rozwoju naszego gospodarstwa narodowego oraz przyczyni się do uświadomienia rynku wewnętrznego i zagranicy, o wydatnych rezultatach dziesięcioletniej pracy nad rozwojem produkcji polskiej

Wielka ta ogólno-narodowa manifestacja powinna mieć poparcie wszystkich warstw naszego społeczeństwa i dlatego też rada centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów jeszcze raz jaknajgoręcej zaleciła zrzeszonym organizacjom współdziałanie wszelkimi możliwymi sposobami z kierownictwem wystawy, w szczególności zaś udzielenie jej materjalnego poparcia.

PRZEMYSŁ MASZYN ROLNICZYCH NA P. W. K. Krystalizuje się udział przemysłu maszyn Rolniczych w Powszechnej Wystawie Krajowej. Ta b. ważna ze względu na charakter gospodarczy naszego kraju gałąź przemysłu metalowego, okazale zaprezentuje swe wyroby na specjalnie zarezerwowanym terenie o powierzchni ca 5000 m² ,na Łazarzu, w sąsiedztwie rolnych pól doświadczalnych i ogrodnictwa. W ten sposób Wystawa maszyn rolniczych, odpowiednio położona, zamykać będzie przejście od działów ściśle przemysłowych do pokazów gospodarki rolnej.

Zarówno zatem świat przemysłowy, jak i rolnictwo polskie znajdą ułatwiony dostęp do ciekawych ze wszech miar popisów maszyn rolniczych najnowszej konstrukcji, czyli, że ta część Wystawy liczyć może na olbrzymią frekwencję zwiedzających.

STAN PRZEMYSŁU ŻELAZNEGO. Wydobycie krajowych rud żelaznych wykazuje z miesiąca na miesiąc stały wzrost. Otwarto dwie nowe kopalnie rudy, jedną w okręgu dąbrowskim, drugą koło Zawiercia. Według ostatniego wykazu czynnych jest 18 wielkich pieców, z czego 6 na terenie b. Kongresówki, 12 na Górnym Śląsku. Zbyt surówki jest bardzo dobry, gorzej przedstawia się sprzedaż innych gatunków żelaza. Zamówienia prywatne, jakoteż państwowe w związku z ustaniem ruchu budowlanego znacznie się zmniejszyły. Żelazo handlowe cieszy się popytem minimalnym, ponieważ hurtownicy, licząc się z zastojem zimowym, wstrzymują się od zakupów. Zamówienia na półwyroby również bardzo małe. Zapotrzebowanie na walcówki, blachy cienkie i grube wobec pokrycia wielkiej części popytu przez przemysł gwoździarski, druciarski i budowlany już w miesiącach poprzednich — bardzo słabe. Szyny idą na razie słabo, ze względu jednak na widoki rozbudowy kolei, konjunktura na ten gatunek wkrótce się poprawi. Eksport wyrobów hutniczych ze Śląska w z. m. zwiększył się, natomiast ceny wskutek ostrej konkurencji innych krajów europejskich wykazały tendencję zniżkową. W z. m. przystąpiły do międzynarodowego kartelu rur wszystkie huty polskie, posiadające walcownie rur.

WYWÓZ MIĘSA Z ARGENTYNY. Jak wiadomo, Argentyna zajmuje jedno z najpoważniejszych miejsc jako dostawca mięsa na rynek światowy.

Obecnie producenci i eksporterzy tamtejsi zamierzają rozwinąć akcję, celem wzmożenia wywozu i mianowicie opanowania nowych rynków.

Sprawami temi ma się zająć międzynarodowy kongres mięsny w Buenos Aires, który ma się odbyć pod patronatem rządu tamtejszego.

STATYSTYKA STRAJKÓW W AMERYCE PÓŁNOCNEJ. „Informations sociales" tygodnik wydawany przez Międzynarodowe Biuro Pracy, ogłosił interesującą statystykę strejków, które miały miejsce w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w ciągu ostatnich 12 lat. Ogólna ilość tych strejków wynosiła 28,000 — ogólna ilość strejkujących 15,500,000, a straty wywołane skutkiem straconych dni pracy wynoszą przeszło 14 miljardów dolarów. 34.5 proc. strejków zakończono wyraźnem zwycięstwem robotników i tyleż wyraźnem zwycięstwem pracodawców, podczas gdy 31 procent zakończono kompromisowo. Największą ilość zatargów pracy zarejestrowano od r. 1914 do r. 1919. Od tego czasu ilość ich zmniejsza się regularnie i wynosiła w r. 1926 tylko 1035 wobec 3630 w r. 1919

Dział sportowy.

Pierwsza impreza narciarska w Zakopanem.

Zakopane, 27 grudnia. W drugim dniu świąt urządziła sekcja narciarska Tow. Tatrzańskiego konkursy w skokach na Jaworzynce. W ostatniej chwili wskutek pogorszenia się warunków śniegowych przeniesiono je na skocznię **na Krokwi.** Impreza zgromadziła około **4000 widzów.** Zawody jednak zawiodły, gdyż wiatr halny, który wzmógł się w dniu dzisiejszym, spowodował nagłą odwilż, z pod śniegu wyszły kamienie, utrudniając bardzo skoki i czyniąc je wprost dla zdrowia i życia ludzkiego niebezpiecznemi. Wskutek tego musiano zjazd skrócić i zamiast trzech seryj skoków, odbyły się tylko dwie. W konkursie brało udział 12 skoczków. Wyniki osiągnięte, wziąwszy pod uwagę trudne warunki, są doskonałe. Najdłuższy skok w konkursie wykonali: **Bronisław Czech i Andrzej Krzeptowski I,** którzy osiągnęli **38 m.**

Poza konkursem trener Polskiego Związku Narciarskiego, **Simonsen,** skoczył **56 metrów,** jednak z upadkiem.

Klasyfikacja zawodników przedstawia się następująco:

1) **Bronisław Czech** (SNTT) nota 17.937, skoki 38 i 35 mtr.

2) **Andrzej Krzeptowski I.** (Sokół) n[illegible] 17.750, skoki 35 i 38 mtr.

3) **Mietelski Władysław** (Wisła), nota 15.937 skoki 26 i 35 mtr.

4) **Rozmus** (Wisła), nota 15.875, skoki 28 i 37 i pół metra.

5) **Motyka Stanisław** (SNTT), nota 14.312, skoki 24 i 36 i pół.

———o§o———

ZAWODY HOCKEYOWE NA LODZIE.

Kraków, 27 grudnia. **Wisła—Makkabi 5:0.** Niespodziewane, wysokie zwycięstwo Wisły, która rozegrała zaledwo drugi od czasu swego istnienia mecz hockeyowy, podczas gdy drużyna Makkabi należy do najstarszych w Krakowie. Przez cały niemal przeciąg zawodów utrzymywała się przewaga bardzo dobrze na wszystkich linjach usposobionej Wisły, dla której bramki strzelili czyniący z każdym meczem wielkie postępy **Krupa** (3) oraz **Trytko i Jesionka** po jednej. Sędziował b. dobrze p. **Myszkowski.**

Wisła—Cracovia. Zapowiedziane na dzień 26 grudnia zawody finałowe o mistrzowstwo Krakowa nie doszły do skutku, ponieważ skutkiem odwilży tor łyżwiarski był w stanie nienadającym się rozgrywania zawodów.

Warszawa, 23 grudnia. **Legja—WTŁ. 11:0. Szenajch** strzelił 7 bramek.

Lwów, 25 i 26 grudnia. **Lechja—Czarni 3:0. Pogoń—Lwowskie Tow. Łyżwiarskie 1:0.** Zwycięską bramkę zdobył **W. Kuchar.** Zawody o mistrzostwo Lwowa.

Wiedeń, 27 grudnia. **WAC — Rittersse** (Monachjum) **2:5.**

Mainx, 27-go grudnia. **Mainx „05—Cricketer** (Wiedeń) **8:2.**

Celowiec, 27 grudnia. **Wiener Einsaufe rein Rez.—Team Celowca 6:0.**

Wiedeń, 27 grudnia. **Wiener E. V.—Berliner S. C. 2:3.**

Wiedeń, 25 i 26 grudnia. St. **Pölten—Hertha 2:1 i 1:1.**

Budapeszt 25 i 26 grudnia. **Pölzleinsdorf** (Wiedeń)—**Budepeszteński K. S. 1:0 i 4:2.**

Praga, 27-go grudnia. **Varsovice—Slavia 4:2 (1:1).**

Wiedeń, 27 grudnia. **Floritsdorfer A. C. W. B. C. 13:0 (5:0, 4:0, 4:0).**

———0———

WYNIKI ZAWODÓW W PIŁKARSKICH W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Katowice, 27 grudnia. Mimo fatalnego stanu boisk skutkiem nagłej odwilży, na całym G. Śląsku grano w piłkę nożną, nie bacząc na to, iż zły teren mógł być w niejednym wypadku przyczyną poważnych wypadków. W czasie świąt Bożego Narodzenia odbyły się następujące zawody:

Królewska Huta, 25 i 26 grudnia. (*Be*). **Amatorski K. S.— Zjednoczeni Przyjaciele Sportu 4 : 0 (2 : 0).** „Derby" lokalne zakończyły się tym razem pewnem zwycięstwem Amatorskiego Klubu, dla którego bramki strzelili: **Duda II** i **Kiosek** po dwie.

Amatorski K. S.—Naprzód (Lipiny) 6:4. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Duda i Nobis po dwie, oraz **Wala i Cug** po jednej.

Zjednoczeni Przyjaciele Sportu — Śląsk (Król. Huta) **0:3.**

Świętochłowice, 25 grudnia. (*Be*). **Śląsk—K. S. „06"** (Załęże) **3 : 4** (2 : 1). Walki tych dwóch mistrzów GOLPN i GZOPN oczekiwano z wielkiem zainteresowaniem. Tymczasem mecz odbył się w warunkach fatalnych, na rozmokłem zupełnie boisku, to też o racjonalnem prowadzeniu gry nie było nawet mowy i zawody skrócono do 2 × 30 min. Bramki dla Śląska zdobyli: **Palka** (2) i Sprus (1), a dla Załęża **Christ** (4)

Nowy Bytom, 25-go grudnia **Pogoń—Spielvereinnigung Beuthen 2:2** (1:0). Bramki dla Pogoni strzelili: **Galus i Niedziela.**

Szarlej, 27 grudnia. **Odra—Iskra (Siemianowice) 3 : 0** (0 : 0). Wynik ten jest poprostu sensacją, gdyż C-klasowa Odra pobiła jeden z najsilniejszych zespołów klasy A G. Z. O. P. N. Odra jest drużyną, która od szeregu tygodni nie poniosła żadnej klęski, a dzisiejszą swą grą nadzwyczajną, ofiarną, zasłużyła w całej pełni na zwycięstwo. Bramki strzelili: **Kroj** (2) i Siwy (1). Publiczności zebrało się 1.500 osób, jak na miejscowe stosunki bardzo dużo.

Rozdzień, 27-go grudnia. **Szopienice—Kolejowy K. S.** (Katowice) **4:4** (0:1).

Bogucice, 27 grudnia. **K. S. Słowian—K. S. Szopienice „24"** 9:3). Bramki zdobyli: **Sobczyk i Bloch** po trzy, **oraz Krygier, Gertner i Duży** po jednej.

Bogucice, 27 grudnia. **K. S. Bogucice „20"—K. S. Szopienice „24" 2 : 2** (2 : 1). Bramki dla Bogucic zdobyli: **Lepich i Róż.**

K. S. Słowian—K. S. Nikiszowiec „20" 4:1. Bramki dla Słowiana, który wystąpił z rezerwowymi, strzelili: **Sobczyk** i **Bloch** po dwie.

Katowice, 27-go grudnia. Wyjazd drużyny IFC na dwa mecze piłki nożnej w czasie świąt Bożego Narodzenia do Wrocławia, w ostatniej chwili został odwołany.

* * *

Ze sportu saneczkowego w Szwajcarji.



Na saneczkach w malowniczej miejscowości szwajcarskiej w Andermatt.

Wiedeń, 25 i 26 grudnia. **Team drużyn Hakoah, FAC i BAC—Team drnżyn Wacker i Austrji 4 : 5.**

Team drużyn Wiener Spotklub, WAC i Vienna—Team Herthy i Slovanu 6 : 3.

Paryż, 27-go grudnia. **Stad Française—Hertha (Berlin) 5 : 3.**

Marsylja, 27 grudnia. **Olimpique—Simmering** (Wiedeń) **5:1.**

Barcelona, 27-go grudnia. **F. C. Barcelona—Victoria Žižkov 5 : 2** (3 : 2).

Düsseldorf, 27-go grudnia. **Team Düsseldorfu—DFC** (Praga) **2 : 1.**

Zagrzeb, 25 i 26 grudnia. Zawody finałowe o puhar zimowy **Concordia—Victoria 3 : 2,** zawody o III miejsce **HAS K. —Gradjański 3 : 2.**

Londyn, 27 grudnia. W mistrzostwie I ligi angielskiej prowadzi na razie **Everton.**

Frankfurt, 27-go grudnia. **Cricketer—Eintracht 6 : 2** (2 : 3).

Norymberga, 27 grudnia. **Slavia** (Praga)—**Spielvereinigung Fürth 2 : 0** (1 : 0).

Berlin, 27-go grudnia. Co roku w czasie świąt Bożego Narodzenia odbywają się w Berlinie trzy spotkania między reprezentacjami drużyn piłkarskich wszystkich dzielnic Berlina. Rezultat pierwszego dnia był następujący: **Berlin północ—Berlin zachód 4 : 4, Berlin połndnie—Berlin wschód 3 : 3.**

Dortmund, 27 grudnia. **D. F. C.** (Praga)— **Alemania 3 : 3** (1 : 1).

Monachjum, 27 grudnia. **Bavern** (Monachium—**Wormacja 2 : 2.** Zawody o mistrzostwo Niemiec południowych. 12.000 widzów.

Wacker (Monachium) — **„1.860"** (Monachium) **3 : 2.**

Paryż, 27-go grudnia. **Red Star—Hertha** (Berlin) **2 : 1** (1 : 1).

Wrocław, 26 grudnia. **Kolonia—V. S. B. 4 : 2** (2 : 1).

———0———

DRUŻYNY POLSKIE W GDAŃSKU.

Gdańsk, 27-go grudnia. **Warta** (Poznań) —**Schutzpolizei 2 : 3** (0 : 2). Drużyna poznańska osłabiona brakiem Spojdy, poniosła niezasłużoną porażkę, gdyż miała przez cały przebieg zawodów wielką przewagę, wyrażającą się w stosunku kornerów **9 : 0** na jej korzyść. Bramki zdobyli: **Staliński i Rochowicz.**

Gdańsk, 27-go grudnia. **Warta—Danziger Sportklub 4 : 3** (1 : 2). Warta grała bez Spojdy i Stalińskiego, kontuzjonowanego w poprzednich zawodach. I w tym meczu drużyna poznańska miała przewagę nad swoim przeciwnikiem, mimo osłabionego składu. Bramki strzelili dla Warty: **Przybysz** (2) oraz **Przykucki** i **Radojewski** po jednej.

Gdańsk, 27 grudnia. **Team robotniczy Warszawy—Frei Turnverein Schildlitz 7 : 2** (3 : 1).

Gadńsk, 27-go grudnia. **Team robotniczy Warszawy—Team robotniczy Gdańska 3 : 3** (2 : 1). Gdańsk miał wielką przewagę, którą ilustruje też stosunek rzutów rożnych 17 : 2 na jego korzyść.

ECHA BOHATERSKIEJ ŚMIERCI Ś. P. ALFREDA FREYERA.

Tragiczny zgon słynnego lekkoatlety polskiego, Alfreda Freyera, odbił się szerokiem echem w całej Polsce. Zewsząd nadchodzą do Dzikowa listy i depesze do rodziców zmarłego z wyrazami współczucia. M i. wysłali depesze kondolencyjne dyr. Państw. Urzędu Wych. Fiz. ppułk. Jul. Ulrych i Polski Związek Lekkoatletyczny.

Depesza ppułk. Ulrycha brzmi jak następuje:

„Wielmożni Państwo Freyer w Dzikowie. Łącznie z całym polskim światem sportowym przesyłam Szanownym Państwu wyrazy współczucia z powodu straty Ich syna, chluby sportu polskiego i wspaniałego maratończyka, który zginął bohaterską śmiercią przy ratowaniu bezcennych skarbów polskiej kultury narodowej".

Naczelna magistratura sportowa w Polsce, Związek Polskich Związków Sportowych — chcąc uczcić pamięć Al. Freyera, postanowiła ufundować specjalną nagrodę przechodnią imienia ś. p. Zmarłego dla jednego z biegów długodystansowych. Jednocześnie Związek Związków wysłał na ręce rodziny zmarłego pismo kondolencyjne.

PROGRAM ZAWODÓW SPORTOWYCH W KRYNICY.

W dniach 30, 31 grudnia oraz 1 i 2 stycznia rozegrają się w Krynicy zawody hockey'owe drużyny z **Poznania, Lwowa, Warszawy i Krakowa,** 13-tego stycznia rozpoczynają się **zawody narciarskie,** a 3-go stycznia **pierwszy oddział kursu narciarskiego wojskowego** (57 oficerów i 25 szeregowców). Wojskowy kurs narciarski trwać bęzie 9 tygodni. Cały 9-tygodniowy kurs wyszkolenia narciarskiego, złożony jest z trzech etapów 3-tygodniowych. Na każdy 3-tygodniowy okres przybywają nowi kursiści.

Różne wiadomości.

PODZIEMNE SALE W NOWYM MEKSYKU. Badając okolice Arizony w Nowym Meksyku, celem stwierdzenia czy warto zbudować tamę na rzece Peces, dr. Willis Lee odkrył ogromne jaskinie, ciagnące się pod ziemią w kształcie korytarza długości około 3 klm., a szerokości kilkuset metrów. Jedna z sal posiada 800 m. długości na 400—500 m. szerokości. Zdobią ję kolosalnych rozmiarów stalaktyty i stalagmity.

Nowo zorganizowana wycieczka na... ma za zadanie umożliwienie łatwiejszego dostępu do tych jaskiń, do których obecnie prowadzi jedynie prostopadła studnia, głębokości 170 stóp.

Dr. Lee i jego towarzysze opuścili się do groty w koszu na grubych linach. Istnieje prawdopodobieństwo, że jaskinie te były kiedyś zamieszkane, to też poszukiwania odbywać się będą nietylko w podziemiu, ale również w najbliższych jego okolicach, ażeby w miarę możności odkryć ślady przedhistorycznych mieszkańców.

Obecnie groty te zamieszkane są jedynie przez ćmy i nietoperze. Ilość ich jest tak wielka, że gdy o zmierzchu wylatują ze studni, wyglądają jak ciemny, gęsty dym, przez kilka godzin buchający z pod ziemi. O świcie wracają wszystkie do swego schroniska.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.